10 str. Czwartek, 19 października 1933 20 gr

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

...UDZIĄDZKI
...N KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18, Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 240

Daladier na trybunie

rozprawił się z „pociskiem berlińskim"

Jednogodzinne posiedzenie francuskiej izby gmin

Paryż, 18. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 15 otwarta została sesja parlamentarna. Posiedzenie, które trwało niespełna godzinę, wypełniło przemówienie premjera Daladiera.

Na wstępie premjer przedstawił projekt uzdrowienia finansowego i gospodarczego, podkreślając pilność przegłosowania projektu.

„Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów wyjaśnia raz jeszcze — mówił premjer — w sposób kategoryczny nasz obowiązek przywrócenia ładu w budżecie naszej ojczyzny".

Poruszając dalej sprawę ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z Konferencji Rozbrojeniowej mówca podkreślił, że fakt ten powoduje nagle wyłonienie się w dyskusji nad zagadnieniem organizacji pokoju nowego czynnika, którego wpływ rząd stara się obecnie rozpatrzyć jak najbardziej wszechstronnie.

Przed powzięciem nad tem zagadnieniem dyskusji parlamentarnej, mogącej doprowadzić do rezultatów, należy określić w sposób dostatecznie jasny teren, na którym się ma toczyć dyskusja. Rząd z całą świadomością może stwierdzić, że prowadził on zawsze politykę współpracy międzynarodowej, ożywioną gorącem pragnieniem przywrócenia wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa bez narażenia na szwank godności któregokolwiek narodu.

Ustęp przemówienia premjera Daladiera, który oświadczył, „NIE JESTEŚMY GŁUSI NA ŻADNE SŁOWA, ALE I NIE JESTEŚMY TEŻ ŚLEPI WOBEC ŻADNYCH CZYNÓW" były żywo oklaskiwane.

W dalszym ciągu przemówienia premjer Daladier zapytuje, dlaczego rząd niemiecki, jeżeli pragnie porozumienia zaczyna od zerwania rokowań. Dlaczego sprzeciwia się kontroli, jeżeli rzekomo gotowy jest zniszczyć ostatni karabin i ostatnią armatę. Dlaczego nie chce przyjąć lojalnie przedstawionego mu planu o istotnem zmniejszeniu zbrojeń.

„Bez względu na to, co się stanie — zakończył premjer — pragniemy pozostać wierni polityce współpracy i prowadzić w tym samym duchu badanie nowo wytworzonej sytuacji, interesującej nietylko Francję, ale i Niemcy i ogół narodów, które połączyły w wysiłkach dla osiągnięcia wielkiego i szlachetnego celu".

Przyjęcie, jakie wywołało w izbie przemówienie premjera Daladiera było bardzo gorące.

Rzeczpospolita Polska

Ministerstwo Skarbu

OBWIESZCZENIE

o wypuszczeniu biletów skarbowych serji III.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22. poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 553) wypuszczone zostały do obiegu bilety skarbowe serji III w odcinkach po 1.000 i 10.000 złotych na łączną sumę 50.000.000 złotych.

Terminy biletów skarbowych serji III są trzy i sześciomiesięczne.

Oprocentowanie biletów trzymiesięcznych wynosi $4\frac{1}{2}\%$ zaś biletów sześciomiesięcznych 6% w stosunku rocznym, przyczem procenty płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

Wybory do Reichstagu tylko na jedną listę

Berlin, 18. 10. (PAT). Ogłoszony został w prasie komunikat, stwierdzający, że wybory do Reichstagu odbywać się będą tylko na jedną listę, a mianowicie narodowo - socjalistyczną, ponieważ wszystkie inne stronnictwa zostały rozwiązane, a tworzenie nowych jest zabronione. Jako ważne uznane będą tylko kartki, oznaczone przez głosujących krzyżykiem. Zmiana dotychczasowego licznika wyborczego nie jest zamieszczona.

Cudzoziemcy w Niemczech „nosić będą specjalne oznaki

Berlin, 18. 10. (PAT). „Deutsche Allgemeine Ztg.", przyznając, że zdarzają się wypadki czynnego atakowania cudzoziemców w czasie manifestacyj, mimo zakazów, wydawanych przez naczelne kierownictwo oddziałów szturmowych, występuje z projektem, aby obywatele zagraniczni, bawiący w Niemczech, nosili specjalne oznaki, po których możnaby ich odróżnić.

Za „propagandę okropności" aresztowano dziennikarza holenderskiego w Reichstagu

Berlin, 18. 10. (PAT). Wczoraj przed południem w gmachu Reichstagu policja aresztowała dziennikarza holenderskiego barona de Marees van Svinderna, będącego na sali rozpraw w charakterze sprawozdawcy kilku pism zagranicznych. Ogłoszony w związku z tem komunikat motywuje aresztowanie korespondenta doniesieniem, jakie otrzymała policja o rzekomem uprawianiu przez Svinderna tak zwanej propagandy okropności. Po przesłuchaniu w prezydjum policji aresztowanego wypuszczono na wolność.

Estonja na przełomie

W przeddzień zmiany konstytucji — B. uczestnicy walk niepodległościowych tworzą rząd

Ryga, 18. 10. (PAT). Donoszą z Tallina: Wypadki polityczne w Estonji rozwijają się w szybkiem tempie. Nieoczekiwany sukces, jaki odniósł związek byłych uczestników walk o niepodległość o zmianę konstytucji doprowadził do przesilenia rządowego. Gabinet Tennisona podał się do dymisji wczoraj w godzinach południowych. Są prowadzone rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. Panuje przekonanie o konieczności powołania rządu poza partyjnego. Przyczem na stanowisko przyszłego szefa rządu wymienia się generała Laidonera, który w grudniu 1924 r. stanął na czele samoobrony i zlikwidował zamach komunistyczny grożący Estonji utratą niepodległości.

Ryga, 18. 10. (PAT). Z Tallina donoszą: Generał Laidoner ogłosił komunikat w prasie, w którym stwierdza, że głosował za projektem zmiany konstytucji, jednak nie jest zwolennikiem dyktatury.

Władze prezydenta republiki estońskiej, obieranego na okres 5 lat będzie na zasadzie nowej konstytucji rozszerzona, co zdaniem generała Laidonera przyczyni się do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych i w konsekwencji do wzmocnienia państwa.

Król Karol rumuński przyglądać się będzie pokazom akrobatycznym naszych lotników

Bukareszt, 18. 10. (PAT). Onegdaj oficerowie rumuńscy podejmowali lotników polskich wieczerzą. W wieczerzy wziął udział **ks. Mikołaj,** który wzniósł toast na cześć lotnictwa polskiego.

Płk. Rayski złożył w dniu wczorajszym wizytę ministrowi wojny. Po południu w poselstwie polskiem odbył się obiad z udziałem ministra wojny, szefa sztabu generalnego oraz podsekretarza stanu w ministerstwie lotnictwa i spraw zagranicznych. Wieczorem Aeroklub rumuński wydał raut. Pokazy lotnicze odłożone do dziś wobec zapowiedzianego przybycia króla Karola. Odlot polskiej eskadry wyznaczony został na czwartek.

Minister Beck wraca do Warszawy po odbyciu w Genewie szeregu konferencyj

Genewa, 18. 10. (PAT). Minister Beck odbył w ciągu onegdajszego wieczoru dłuższą konferencję z pierwszym delegatem Stanów Zjedn. na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem oraz z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Beneszem.

W dniu wczorajszym minister Beck przyjął delegatów japońskich pp. Sato i Ito. W południe minister spraw zagr. Estonji Piip podejmował śniadaniem ministra Becka oraz delegatów Finlandji i Łotwy. Po południu minister Beck złożył kurtuazyjną wizytę delegatowi Finlandji Lesterowi.

O godz. 18 minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego wyjechał via Wiedeń do Warszawy.

Walasiewiczówna na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji najszybszą kobietę

Warszawa, 18. 10. (PAT). Wczora, we wtorek w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na pożegnalnej audjencji naszą mistrzynię i rekordzistkę świata Stanisławę Walasiewiczównę.

Walasiewiczównie towarzyszył dyr. Lenartowicz z rady organizacyjnej Polaków zagranicą, pod której opieką rekordzistka znajdowała się w Polsce.

Pan Prezydent rozmawiał z Walasiewiczówną dłuższy czas, żywo interesując się jej wynikami i planami na przyszłość, wreszcie życzył dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów dla dobra i sławy sportu polskiego.

Walasiewiczówna wyjeżdża z Polski w czwartek na „Kościuszce".

Wzruszenia krakowskie

Odczyt gen. Wieniawy-Długoszowskiego

Warszawa, 17. 10. (PAT). Onegdaj o godz. 20-ej w sali Konserwatorjum Warszawskiego gen. Wieniawa - Długoszowski wygłosił odczyt na temat „Wzruszenia krakowskie". Prelegent w barwnych słowach zobrazował całokształt z przebiegu uroczystości w dn. 6 bm., ich podniosły nastrój oraz podzielił się ze słuchaczami osobistemi wrażeniami z tego wielkiego święta kawalerji polskiej. Na odczyt przybyli: inspektor armji gen. dywizji Rydz-Śmigły, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, dowódca O. K. gen. Jarnuszkiewicz, gen Kwaśniewski, oficerowie pułków, stacjonowanych w Warszawie oraz liczna publiczność.

Tajemnice Trzeciej Rzeszy

Dlaczego Hitler rozwiązał Reichstag?

W osławioną sobotę 14 października rząd Niemiec oprócz zerwania Konferencji Rozbrojeniowej i wystąpienia z Ligi Narodów dokonał jeszcze i trzeciego „epokowego“ wyczynu, którym mniej zajęła się w pierwszej chwili międzynarodowa opinja publiczna: **oto rozwiązał Reichstag i rozpisał nowe wybory.**

Nie sądzimy, aby to ostatnie posunięcie kanclerza Hitlera na terenie tym razem wewnętrznym było mniej **brzemienne w poważne następstwa niż opuszczenie Genewy,** z którem zresztą ściśle jest związane. Niewiadomo nawet, **które z obu tych pociągnięć politycznych jest przyczyną zasadniczą, a które skutkiem jej drugorzędnym.** Nie ulega wątpliwości, że sytuacja wewnętrzna Niemiec **jest bardzo poważna.** Bardzo charakterystyczne w związku z tem uwagi zamieszcza dziennik angielski „Star“. Pismo to dowodzi, że wycofanie się z Ligi Narodów jest świadectwem bankructwa Hitlera jako męża stanu. **Polityka wewnętrzna Hitlera zawiodła na całej linji.** Jego obietnice reformy społecznej nie spełniły się. **Bogacze są wciąż jeszcze bogaczami,** a wielkie majątki ziemskie pozostały dotychczas niepodzielone, z tym jedynie wyjątkiem, że jeden majątek podarowano **prezydentowi Hindenburgowi.** Przed rządem niemieckim staje widmo **ciężkiej zimy.** Austrja jest w dalszym **ciągu** niezależna. Świat, który miał być zmuszony do podziwiania sukcesu przemocy, pozostaje przy swym poglądzie, że **akty gwałtów wobec socjalistów i żydów są przestępstwem.** Podpalaczom Reichstagu, których Hitler obiecał powiesić publicznie, **nie można wogóle dowieść żadnej winy.** Hitler ma zawsze tylko jedno lekarstwo w każdej sytuacji, a mianowicie, wygłoszenie przemówienia.

Na wszystkie te niezadowolenia, które pobieżnie tylko naszkicował wyżej wymieniony dziennik angielski, **najlepszem lekarstwem mają być w Niemczech — wybory.**

Oczywiście, że tak **uplanowane** wybory przyniosą rezultat, jaki **zgóry jest zamierzony, obmyślany** i **postanowiony przez Adolfa Hitlera.** Wiele również do myślenia daje okólnik ministra spraw wewnętrznych Fricka do namiestników Rzeszy (opublikowany przez nas w numerze z dnia 17 bm.) W myśl tego okólnika równocześnie z rozwiązaniem Reichstagu ulegają rozwiązaniu na zasadzie ustawy o **scaleniu wszelkie przedstawicielstwa narodowe poszczególnych krajów.** Minister Frick z polecenia kanclerza zaleca równocześnie powstrzymać się narazie od **rozpisywania nowych wyborów do parlamentów krajowych.**

W związku z tem należy przypuszczać, że wedle zamierzeń kanclerza Hitlera **pętla dyktatury zacieśni się jeszcze ciaśniej** dokoła szyi „zgleichschaltowanej“ Germanji, a **rezultatem** wyborów będzie **zagarnięcie** ostatecznie **całkowitej władzy w państwie przez Reichsfuehrera, którym, rzecz jasna będzie tylko Adolf Hitler.** Pozostaje pytanie, czy Prezydent Rzeszy, **sędziwy Hindenburg piastować będzie nadal urząd „malowanego króla“,** czy też „dobrowolnie“ usunie się ostatecznie w cień przed Hitlerem.

Nie ulega wątpliwości, że huczne i efektowne wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i usunięcie się ich z Konferencji Rozbrojeniowej, znakomicie dopomoże **do wytworzenia tych nastrojów, jakie są** potrzebne do **przeprowadzenia wyborów** w myśl życzeń kanclerza.

Że ludność niemiecka ulega panicznym nastrojom, mieliśmy tego najlepszy przykład w roku ubiegłym, gdy w Prusach Wschodnich ukazały się propagandowe afisze i osławionej broszury Nitrama **„Polnische Truppen haben heute nacht...“** Przerażeni mieszkańcy niemiec cy Prus Wschodnich **w obawie przed wyimaginowanym atakiem samolotów polskich zaczęli w panice uciekać do Niemiec.**

Po wystąpieniu Rzeszy z Ligi Narodów **i grożącej im izolacji** oraz rzuceniu wyzwania całemu światu cywilizowanemu, podobne nastroje paniki łatwo mogłyby się powtórzyć wśród ludności, której się wstrzykuje celowo i stale **psychozę wojenną.** Już teraz jeden z publicystów niemieckich Schäffer pisze np.:

„Francja jest narazie sfinksem — ale **wystarczy spojrzeć na Polskę,** aby zrozumieć trudności, wobec których stanęła polityka francuska w obecnym krytycznym momencie. **Głosy z Polski są najostrzejsze** (?) i najmniej przyjazne z pośród wszystkich, jakie dały się słyszeć w koncercie zaskoczonej opinji świata“.

W takich warunkach, rzecz jasna. najpewniejszą i najbezpieczniejszą ucieczką jest odwołanie się do **całego narodu, tej najpotężniejszej siły obronnej.** Dlatego Niemcy będą głosować z wszelką pewnością **tak jak im Adolf Hitler rozkaże,** a tem samem wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i zerwanie Konferencji Rozbrojeniowej **osiągnie pełny sukces... na terenie wewnętrznym Rzeszy.** Może nie zdają sobie Niemcy sprawy z tego, że „zgleichschaltowanie“ Trzeciej Rzeszy także zdwoi czujność — zapewne wbrew niemieckim pragnieniom — narodu bezpośrednio zainteresowanego we wszystkich poczynaniach Niemiec, **narodu polskiego.**

Dziś cała Polska tem więcej czujnie patrzy i ocenia trzeźwo ostatnie **posunięcia niemieckie.** I tak jak zawsze manifestowało całe **społeczeństwo** polskie, że na pomorskim **froncie obronnym nigdy nikogo nie zabraknie,** tak samo a nawet **silniej da temu wyraz,** gdy Trzecia Rzesza dyskontować będzie chciała dalej wyniki przyszłych wyborów przeciw zasadom Traktatu Wersalskiego.

Zawsze na straży

Na manewry berlińskie patrzymy spokojnie

Jedno z pism angielskich z brytyjskim **spokojem,** omawiając wystąpienie niemieckie, **stwierdza, że to, co się stało nie stanowi punktu zwrotnego w egzystencji Ligi Narodów, lub Konferencji Rozbrojeniowej.** Włochy, gdy bombardowały Korfu, Japonja gdy zajmowała Mandżurję — traktowały Ligę Narodów tak samo **i mimo to nie nastąpił ani koniec świata, ani koniec Ligi Narodów.** Zresztą, zdaniem „Morning Post“, ani o Ligę Narodów, ani o konferencję rozbrojeniową nie warto się rozbijać“.

W poniedziałek przewodniczący Ligi Henderson przyjął publicznie delegacje **różnych organizacyj pacyfistycznych** pod przewodnictwem lorda Cecila. Przy tej okazji Cecil wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, **że opinja publiczna potępia decyzję rządu niemieckiego, a jednocześnie sądzi, że należy kontynuować konferencję** i zawrzeć konwencję, która byłaby otwarta do podpisu wszystkim państwom, nie wyłączając Niemiec.

Jeżeli chodzi o Polskę, to trzeba stwierdzić, że dla nas **Konferencja Rozbrojeniowa nie była ani potrzebna, ani groźna.** Bylibyśmy podpisali **każdą** konwencję i każdą lojalnie wykonywali. Żadna bowiem konwencja nie mogła wzruszyć podstawowej linji naszej polityki. **My tak czy inaczej zawsze stać musimy na straży naszego interesu państwowego.** Nam żadne kulisy nie mogą przesłonić widoku na twardy obowiązek **obrony naszych granic.**

Taką jest rzeczywistość. I taką samą była, kiedy Niemcy zasiadali w Lidze Narodów. **Nie zmieniła się zupełnie, gdy opuścili Genewę.**

Pakt zawarty przez nas z Rosją i cały szereg paktów, zawartych na wschodzie Europy za naszą inicjatywą i za naszem współdziałaniem — **gwarantują tej części świata** — pokój polityczny, pokój militarny, a też i pokojowe pogłębienie współpracy gospodarczej.

Oto jedynie realna podstawa dla wszelkich rozważań politycznych również i na innych terenach. **Z każdem państwem, wyrażającem wolę pokoju, jesteśmy skłonni zawrzeć podobne traktaty i ułożyć w podobny sposób nasze stosunki.**

Oparci o siłę naszej armji, o ustabilizowane stosunki wewnętrzne, o świadomy swych żądań rząd — **z całym spokojem spoglądamy na manewry polityczne,** robione i przygotowywane w Berlinie.

Patrjoci bez zastrzeżeń

Weterani polscy na uroczystościach w Czechosłowacji

W niedzielę 15 bm. rozpoczęły się w Czechosłowacji, w Hradcu Kralovym uroczystości czesko-polskie, zorganizowane w **70-tą rocznicę pobytu w tem mieście internowanych przez rząd austrjacki powstańców polskich r. 1863.** Przybyli specjalnie na te uroczystości weterani polscy w liczbie **5-ciu, złożyli wieniec** na grobie spoczywającego na miejscowym cmentarzu **powstańca Stanisława Seweryna Swiżawskiego.**

W imieniu rządu czeskosłowackiego wygłosił przy tej okazji mowę minister Handlu Matousek. Minister mówił: „Przed **70-ciu laty wygnańcy polscy przynieśli nam piękny przykład obywatelskiego i narodowego idealizmu i czynem swoim zwrócili naszą uwagę, co to jest być prawdziwymi patrjotami bez zastrzeżeń.** Dziś po 70-ciu latach przyjeżdżacie, aby przypomnieć nam, że **polityczna wolność narodu jest dobrem najdroższem.** Jej uzyskanie wymaga zdecydowania się do złożenia wszystkich ofiar, a jej utrzymanie może być oparte tylko na **karności, solidarności i gotowości do ofiar.**

Z okazji tej uroczystości otwarta została interesująca wystawa, która obejmuje dział **historycznych pamiątek po powstańcach,** wydawnictwa, dotyczące powstań, dział **współpracy czesko-polskiej** w różnych jej zakresach, dział **morza polskiego z portem Gdynią** oraz dział sztuki, gdzie wyróżniają się piękne kolekcje **współczesnych drzeworytów polskich.**

Dość tego!

W roku ubiegłym, kiedy Liga Morska i Kolonjalna przystąpiła poraz pierwszy do organizowania Święta Morza w Gdyni, w prasie „narodowej“ zaroiło się od wrzasków, krzyków i wymyślań. „Żydowski koncept“, „sanacyjna sztuczka“, „służalcza galówka“ i tym podobne epitety były najłagodniejszemi z tych określeń, jakiemi pp. publicyści Str. Narodowego obrzucali „na zapas“ tę uroczystość. Kiedy jednak do Gdyni zjechało wówczas z całej Polski sto tysięcy ludzi, w olbrzymiej manifestacji dając wyraz zbiorowej woli społeczeństwa, pp. „narodowcy“ zmienili minę Najpierw umilkli, potem zaczęli na temat Święta Morza bąkać ni to ni owo, a po roku, kiedy przygotowywano tegoroczne Święto, z całym cynicznym pośpiechem „przyznali się“ do niego, jako do dzieła w którem oni „t a k ż e“ — kto wie, może nawet „w g ł ó w n e j m i e r z e“ — mają coś do powiedzenia.

Niewiele lepiej jest z historją Pożyczki Narodowej. Pp. „narodowcy“ najpierw z niej pokpiwali, potem ją lekceważyli, potem ją bojkotowali. Kiedy zaś społeczeństwo przeprowadziło ją mimo wszelkich ich „bojkotów“, pp. „narodowcy“ przyznali sobie „prawo“ krytykowania jej, a potem nawet dysponowania nią. Niezadługo usłyszymy zapewne, że to o n i, pp. „narodowcy“, byli tymi, co ją stworzyli.

Metoda endeckiej perfidji w przywłaszczaniu sobie cudzych zasług jest zawsze jednaka. Można być pewnym, że gdyby Piłsudski stworzył Polskę nie przed piętnastu, lecz przed stu laty, dzisiejsi endecy z największym pospiechem przyznaliby się do Niego i ogłosiliby Go „swoim człowiekiem“, całą a wyłączną zasługę zbudowania Niepodległości przywłaszczając oczywiście s o b i e. Nie w tem więc rzecz. że sobie pp. endecy roszczą już dziś pretensje do „rządzenia się“ dalszemi losami Pożyczki, stworzonej wyłączną zasługą patrjotycznego społeczeństwa. Ale perfidja „narodowego“ działania idzie tym razem jeszcze dalej.

Krętą, „poufną“ drogą, zapomocą zełganej plotki podawanej na ucho „zaufanym“, wypełza z pewnych kół „narodowych“ pogłoska, jakoby złożone przez społeczeństwo miljony miały być przez rząd traktowane nie jak „prawdziwa“ p o ż y c z k a, tj. transakcja pieniężna między państwem jako dłużnikiem a obywatelem jako wierzycielem — lecz jak „p r z y m u s o w a d a r o w i z n a“, którą ów rząd niebawem od swych obywateli drogą dekretu rzekomo „wyłudzi“. Innemi słowy: — skarb państwa rzekomo nietylko nie będzie płacił swemu dłużnikowi-obywatelowi odsetków za udzieloną subskrypcję, ale poprostu... ukradnie mu nawet i samą pożyczoną przezeń gotówkę.

Istnieją dowody, że tę bezwstydną plotkę usiłowano ze wspomnianych źródeł przemycić nawet do społeczeństwa pomorskiego, zwłaszcza do sfer pracowniczych. Efektu nie osiągnięto oczywiście ż a d n e g o. Społeczeństwo pomorskie bowiem jest zbyt dojrzałe i zbyt dobrze orjentuje się w „metodach“ endeckiego działania, ażeby mogło dać wiarę temu łgarstwu.

Ale sprawa nie powinna i nie może się na tem ograniczyć. Rozsiewanie tego rodzaju pogłoski — to próba roboty skierowanej już n i e p r z e c i w r z ą d o w i, a l e p r z e c i w P a ń s t w u i p r z e c i w i n t e r e s o m s p o ł e c z e ń s t w a. Nazywając rzecz po imieniu: — jest to p o s p o l i t a a k c j a w y w r o t o w a podpadająca pod kodeks k a r n y.

O tem zaś, jakie s k u t k i przewiduje kodeks karny za taką akcję, powinniby się jak najrychlej przekonać ci, co jej próbują.

Organ watykański o Pożyczce Narodowej

„Osservatore Romano“ zamieszcza wiadomość o wielkiem powodzeniu polskiej Pożyczki Narodowej, podkreślając jej charakter manifestacji patrjotycznej, a jednocześnie plebiscytowego wyrażenia zaufania rządowi ze strony szerokich kół społeczeństwa polskiego.

P. Prezydent Rzplitej na poświęceniu szybu

Dnia 21 bm. przybędzie do Król. Huty Pan Prezydent Rzplitej, Prof. Ignacy Mościcki, by wziąć udział w poświęceniu szybu „Wielki Jacek“, kopalni skarbowych.

Pobyt Pana Prezydenta w Król. Hucie trwać będzie od godz. 11-tej rano do 14-tej. Poświęcenia szybu „Wielki Jacek“ dokona J. Eks. Ks. Biskup Adamski.

Panu Prezydentowi towarzyszyć będą w Król. Hucie przedstawiciele rządu.

Pięciodniowy zjazd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Zarząd główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zwołuje na dzień 2, 30, 31 października i 1 i 2 listopada r. b. II-gi walny zjazd delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z całej Polski.

Złoty „Krzyż Zasługi“ dla mistrza Solskiego

Warszawa, 17. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej nadał Ludwikowi Solskiemu złoty „Krzyż Zasługi“ za zasługi na polu pracy scenicznej i reżyserskiej. Odnośne zarządzenie ogłoszone zostało w Monitorze Polskim z dnia 16 bm.

W piętnastą rocznicę niepodległości

Słowa P. Prezydenta Rzplitej popłyną na drugą półkulę

W piętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości w nocy z dnia 11 na 12 listopada **Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki w specjalnej audycji przemówi przed mikrofonem „Polskiego Radja".** Mikrofon zainstalowany będzie na Zamku Królewskim w Warszawie.

P. Prezydent Rzplitej wygłosi przemówienie **w dwóch językach polskim i angielskim**; przemówienie to transmitowane będzie przez **kilkadziesiąt rozgłośni amerykańskich**, zblokowanych w najpoważniejszym amerykańskim koncernie radjowym „National Broadcasting Company". Rozgłośnie tego Towarzystwa rozrzucone są po najważniejszych miastach Stanów Zjednoczonych, a zasięg ich obejmuje całe U. S. A.

Przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej słuchać będzie **kilkadziesiąt miljonów ludzi**, w tem niewątpliwie wszyscy emigranci polscy, przebywający w Ameryce. Pamiętać trzeba, iż radjo w Ameryce jest niezwykle rozpowszechnione i pod względem nasycenia aparatami odbiorczemi Ameryka zajmuje pierwsze miejsce w świecie. **Poraz pierwszy przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej popłynie na fali eteru na drugą półkulę i będzie słuchane przez całe Stany Zjednoczone.**

Apel do organizacyj społecznych

W związku z piętnastą rocznicą Niepodległości sekretarjat warszawski Bezpartyjnego Bloku zwrócił się z apelem do wszystkich organizacyj społecznych. W odezwie tej czytamy m. in.:

Dnia 11. XI. b. r. obchodzić będziemy 15-tą rocznicę odrodzenia Państwa Polskiego. W dniu tym lub poprzedzającym należy **urządzić własnemi środkami i we własnych ramach uroczyste akademje lub zebrania na cześć rocznicy** .

Pragnęlibyśmy aby wszystkie organizacje odpowiednio pokreśliły tę uroczystość i przypomniały swym członkom doniosłość dni listopadowych w r. 1918.

Podciągnięcie organizacyjne i przegląd sił własnych, rozpalenie w wyobraźni każdego poszczególnego członka **poczuciem odpowiedzialności za losy i przyszłość** państwa, oto **dalszy cel tych obchodów.**

W przemówieniach należy wysunąć specjalnie zagadnienia zmiany konstytucji w **myśl haseł**, podanych przez p. **pułk. Sławka na ostatnim zjeździe legjonowym.**

Czy to polscy posłowie?

Witosowe hasło: bądźcie gotowi

Przed sądem okręgowym w Rzeszowie podczas rozprawy o zajścia w Grodzisku świadkowie zeznali m. in. co następuje:

Na wiecu w Rakszewicach szczególnie podburzające przemówienie wygłosił poseł **Pluta** ze Stronnictwa Ludowego, mianowicie wołał do zebranych m. in. w te słowa: **„Bądźcie gotowi, nie dziś to jutro pójdziemy na Warszawę".**

Podobnie przemawiał b. pos. **Witos**, który wyraził się: **„Gdy nadejdzie hasło, bądźcie gotowi. Władza do nas będzie należało".** Poseł Pluta wzywał chłopów, którzy w tysiącznych gromadach zbierali się przed starostwami, aby przedstawili swe żądania. W związku z temi hasłami właśnie urządzony został w dniu 31 czerwca b. r. **demonstracyjny pochód do Łańcuta.** Podczas pochodu wzywano do rabunku. Pochód ten wstrzymany został przed Łańcutem. Delegacja, wyłoniona z tłumu udała się do starosty, który zażądał natychmiastowego rozejścia się z powrotem do domów. Tłum, spostrzegłszy, iż skąpym siłom policji przybyły na pomoc oddziały wojska, ustąpił.

Statki Gdynia — Daleki Wschód

zawijać będą do dwunastu portów

Linja okrętowa Gdynia — Daleki Wschód, reprezentowana przez Polską Agencję Morską, posiadać będzie bezpośrednie połączenie okrętowe z portami półwyspu Malajskiego, Chin i Japonji. Statki zawijać będą do portów: Penang, Swettenham, Singapore, Hongkong, Shanghai, Kobe i Jokohama oraz w miarę podaży ładunków do Takao, Hankow, Tsingtan, Tientsin i Dairen.

Linja przyjmować będzie również ładunki na bezpośrednie konosamenty z przeładunkiem do portów: Telok Anson, Belawan Deli, Bangkok, Kuching, Malacca, Saigon, Amoy, Kanton, Cebu, Foochow, Haiphong, Iloilo, Macao, Manila, Swatow, Wuchow, Chefoo, Hankow, Newchwang Pukow, Chingwantao, Władywostok, Wuhu, Chemulpo, Otaru, Fusan, Gensan, Keelung. Osaka, Nagoya, Yokkaichi, Nagasaki, Hoji, Tokjo i t. d.

Statki odpływać będą z portu gdyńskiego w odstępach trzytygodniowych. Pierwszy ładować będzie statek „Helenus" około 25 listopada r.

Śledzie w lodzie przez Gdynię

Pierwsza próbna przesyłka z Anglji

W tych dniach pójdą po raz pierwszy przez Gdynię śledzie w lodzie z Anglji dla potrzeb przemysłu konserw rybnych w kraju (dotychczas przez Gdynię sprowadzano tylko śledzie świeże w lodzie z Norwegji w miesiącach zimowych).

Próbną przesyłkę drogą morską sprowadza Syndykat Przemysłu Konserw Rybnych już w najbliższym tygodniu. O ile ta pierwsza próba okaże się pomyślną, zyska Gdynia nowy artykuł przywozowy w okresie: **październik, listopad, grudzień.**

Dotychczas śledzie angielskie w lodzie sprowadzano tranzytem przez Niemcy za pośrednictwem **Hamburga.**

Związek właścicieli hoteli przeprowadza zmianę statutu

W drugim dniu zjazdu Towarzystwa Właścicieli realności, hoteli i pensjonatów oraz przemysłu zdrojowego w Krynicy, omawiano projekt ustawy o ochronie właścicieli realności i przemysłu hotelarskiego i pensjonatowego oraz usprawnienia przemysłu zdrojowego. Wygłoszono szereg referatów, poczem ukonstytuował się komitet organizacyjny pod przewodnictwem Józefa Potockiego z Rymanowa, **który ma przeprowadzić zmianę statutut Związku właścicieli hoteli i pensjonatów w Polsce u odnośnych władz.** Zebranie zakończono manifestacją na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

W trzech miesiącach 55 tyś. małżeństw

Cztery zaś razy więcej urodzeń

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce za II-gi kwartał 1933 roku.

Według tych danych zarejestrowano w tym kwartale 55.694 małżeństw, 217.274 urodzeń i 113.153 zgonów, w tem 24.572 zgonów niemowląt; przyrost naturalny ludności wyniósł więc 104.121. W drugim kwartale ub. roku było natomiast 54.988 małżeństw, 218.108 urodzeń, 112.754 zgony (w tem 26.993 zgony niemowląt) i 105.354 przyrostu naturalnego.

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców (w stosunku rocznym) dane za I. półrocze dają następujące liczby (w nawiasach podano odpowiednie liczby za I. półrocze ub. roku): małżeństw 8,5 (8,6), urodzeń 26,9 (29,5), zgonów 15,5 (15,2), przyrostu naturalnego 11,4 (14,3); zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych było 13,2 (12,2).

Kierownik biura traktatowego

Sędzia sądu okręgowego we Lwowie dr. R. Piotrowski — autor znanej pracy pt. „Kartele i trusty" został mianowany radcą ministerstwa przemysłu i handlu w V-ym stopniu służbowym w charakterze kierownika biura traktatowego, utworzonego przy ministerstwie przemysłu i handlu w związku z nową ustawą kartelową.

Proces w Przemyślu

Przed sądem wojskowym w Przemyślu rozpoczął się wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiada 18 wojskowych, w tem 1 major, 3 kapitanów, 5 poruczników, sierżanci, plutonowi itd. Akt oskarżenia ma 114 stron druku maszynowego.

Sprawki podatkowe ks. pszczyńskiego przed sądem

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozpoczęła się głośna sprawa księcia pszczyńskiego, Jana Henryka von Plessa przeciwko komisji odwoławczej w Katowicach w kwestji podatku dochodowego za lata 1925 do 1930 r. Ponadto książę Pszczyński skarży decyzję komisji co do wymiaru podatkowego za 1924 r.

Cło na towary z Niemiec

Stawki celne, wymienione w kolumnie pierwszej nowej taryfy celnej są stosowane do towarów pochodzących z kraju, z któremi Polska nie zawarła traktatów handlowych.

Według ostatnich wyjaśnień Ministerstwa Skarbu wspomniane stawki celne będą miały również zastosowanie do towarów pochodzących z Rzeszy niemieckich.

Udział polskiej floty handlowej w obrocie portu gdańskiego

Bandera polska zajmowała przez dłuższy czas w ruchu okrętowym Gdańska 4 miejsce po Niemczech, Danji i Szwecji. W ubiegłym miesiącu na 4 miejsce przesunęła się flaga norweska, na 5 angielska, bandera polska zajęła dopiero miejsce 6.

Flaga niemiecka zajmuje pierwsze miejsce mając 132.770 t. n. r. udziału w ogólnym obrocie portowym Gdańsku. Flaga duńska 73.269, szwecka 64.923 t. n. r. Flagi polska, norweska, angielska wykazują różnice minimalne, polska miała udział 33.843 t. r. n. w ogólnym obrocie w porcie gdańskim, który u ubiegłym miesiącu wynosił 490.762 t. r. n.

Echa napadu na ludność polską w Ełganowie

Przedstawiciele Senatu u min. Dr. Papee

Przedstawiciele Senatu W. Miasta radca Wohler i radca dr. Bluhme złożyli wizytę Komisarzowi R. P. w Gdańsku p. min. Dr. Papee, oświadczając min., że śledztwo w sprawie napadu hitlerowców na ludność polską w Ełganowie prowadzone jest w przyspieszonem tempie. 8 hitlerowców zostało aresztowanych. Poza zwolnieniem ze służby policjanta wiejskiego Kapańskiego, wdrożono dochodzenia w urzędzie pocztowym oraz przeciwko kupcowi Lilientalowi, który również odmówił prośbie Polaków chcących zawezwać policję z Gdańska.

W końcu delegacja Senatu oświadczyła, że Senat przedsięwziął kroki celem zapobierzenia na przyszłość faktom bagatelizowania napadów podobnych do powyższych, celem zapobieżenia podobnym wypadkom.

W związku z oświadczeniem delegacji Senatu, że przedsięwzięte zostały kroki, celem zapobieżenia faktom bagatelizowania podobnych napadów stwierdzić należy, że Senat wydał komunikat przemilczający najskrawsze momenty napadu w Ełganowie oraz fakt, że napad ten został dokonany przez hitlerowców,

Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych

Warszawa, 17. 10. (PAT). Ostatnie posiedzenie Rady Ministrów uchwaliło projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczący prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych. Projekt ujednostajnia na obszarze całego państwa, normującego urządzenia wszelkiego rodzaju publicznych imprez. Projekt prawa reguluje urządzanie wszelkiego rodzaju publicznych widowisk, produkcyj słownych, muzycznych, przedsięwzięć sportowych, szkoły tańców, tudzież innych przedsięwzięć, służących celom rozrywkowym lub pokazowym z wyjątkiem wystaw gospodarczych i wyświetlania filmów zapomocą kinematografji. Projekt przewiduje, że urządzanie tych widowisk rozrywkowych wymaga pozwolenia władz. Projekt prawa ma na celu ograniczenie do minimum przedsięwzięć dliwych, przy jednoczesnem poparciu widowisk bezwartościowych oraz usuwanie imprez szkoi zabaw, wywierających dodatni wpływ na spo-

Znaczny wzrost zbytu węgla

Jak wynika z opracowanych ostatnio danych statystycznych, zbyt węgla kamiennego na rynku krajowym we wrześniu br. wyraził się ilością 1.401.651 ton, co stanowi o 11.37 proc. więcej od zbytu w podobnym okresie roku ubiegłego.

Znaczny ten wzrost spożycia węgla krajowego przez rynek wewnętrzny jest niewątpliwym objawem polepszenia się konjunktury w przemyśle i większego, niż w roku ubiegłym uruchomienia zakładów wytwórczych, gdyż zapotrzebowanie węgla na opał domowy naogół większym zmianom nie ulega.

Przed ustaleniem ceny na buraki

W związku ze zbliżającą się nową kampanją cukrową, w chwili obecnej na terenie Związku Cukrowni oraz Związku Plantatorów Buraka Cukrowego odbywają się prace mające na celu ustalenie ostatecznej ceny buraków, przeznaczonych na wyrób cukru eksportowego za rok 1932-33.

W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie komisyj obu związków, na którem sprawa ta zyska ostateczne rozstrzygnięcie.

Spragnione lwy na ulicach stolicy

Z powodu strasznej posuchy lwy, szukające pożywienia, zjawiają się często w nocy nawet na głównych ulicach Nairobi, stolicy wschodniej Afryki.

Niema miejsca na figle w samorządzie

Komisaryczny prezydent miasta Gniezna

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadeszło zawiadomienie, że wybór **na prezydenta miasta Giezna** p. adw. Kazimierza Perza nie **został zatwierdzony** i że równocześnie utworzono w Gnieźnie urząd tymczasowego przełożonego gminy tj. **prezydenta komisarycznego.** Na stanowisko to zamianowany został adwokat i **notarjusz p. dr. Edmund Lauterer, b. prezes tut.** Sądu Okręgowego.

O niezatwierdzeniu p. adw. Perza zadecydowały stosunkowo młody wiek elekta, który nie ma pełnych 35 lat, od którego to wieku Rada miejska w przepisanym przez siebie konkursie uzależniła wybór kandydata, nadto brak **innego warunku** w tymże konkursie zaznaczonego, mianowicie **conajmniej kilkuletniej praktyki samorządowej.** Świadczy to o dużej lekkomyślności, jeśli nie lekceważeniu **wyboru głowy miasta**, jakiego dopuściła się większość Rady.

Dr. Lauterer powierzone mu stanowisko zgodził się objąć tylko **do czasu przeprowadzenia** wyborów nowej Rady Miejskiej, która zapewne zmieni znacznie swój skład osobowy i zabierze sie w inny sposób do pracy samorzadowei.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

Na granicy mandżurskiej bez przerwy odbywa się koncentracja wojsk mandżurskich i sowieckich.

Lotnik amerykański Jack O'Meara lądował z ogromnej wysokości loopingami i wykonał ich przy zatrzymanym motorze, aż 46.

Eskadra lotnicza pod wodzą gen. Vuillemin ma rozpocząć dnia 9 listopada 25.000-kilometrowy raid okrężny nad Afryką.

W Paryżu odbył się ślub Johny Weimüllera, znanego z filmu „Człowiek małpa" z artystką filmową Lope Velez.

Na pokładzie krążownika brytyjskiego „Resolution" wybuchł pożar.

Budżet norweski za r. 1932/33 został zamknięty deficytem w sumie 37.100.000 koron.

Zebranie giełdy paryskiej odbywało się pod znakiem zniżki walut. Zniżkowały dolar i funt angielski.

W porcie Paranagua niszczy się dziennie przez spalenie 30.000 worków kawy.

W Bukareszcie zakończyły się obrady międzynarodowego zjazdu kolejowego. Uwzględniono szereg propozycyj delegacji polskiej.

W Genui otwarto wystawę pamiątek po Krzysztofie Kolumbie.

W Lublanie (Jugosławja) odbyła się premjera Moniuszkowskiej „Halki".

Medycyna próbuje wygłodzić komórki raka przy pomocy nowego pierwiastka fluoru.

Grek Wichos wyrównał rekord z karabinu wojskowego na 50 mtr. i na 200 możliwych zdobył wszystkie 200 pkt.

Dziesięciobój o mistrzostwo Węgier wygrał Peter Baczalniasi.

Uśmiechniesz się

— *Jakże się powodzi córce pani po zamążpójściu?*

— *Dziękuję, bardzo dobrze. Ma bardzo ładne mieszkanko z ogrodem, miłych sąsiadów, dobrą służącą — nie znosi tylko swojego męża — no, ale nie można przecież wszystkiego mieć odrazu.*

— *Ongi zapewniałeś mnie, że jestem ci droższa od całego świata.*

— *Tak, ale od tego czasu poczyniłem postępy w geografji.*

Wielki minister — dobroczyńca

87 razy ofiarował swą krew

Są tacy dobroczyńcy ludzkości, którzy dla ratowania bliźnich ofiarują bezpłatnie swoją krew. Do nich należy kilkakrotnie raniony w czasie wojny M. Dorman, dawny minister a obecnie poseł do parlamentu francuskiego.

Ten wielki dobroczyńca w ciągu kilku lat udzielił 87 razy swej krwi celem transfuzji. A oto skromne jego słowa: „Czynię to dla mego zdrowia, mam bowiem na szczęście zbyt dużo krwi. Jest to więc zupełnie naturalnem, że udzielam innym to, czego mam w nadmiarze".

Wodniste interesy Bismarcka na spirytusie

W początkach października 1883 r. kanclerz Rzeszy książę Bismarck, zawarł z kilku niemieckiemi wytwórniami wódek i likierów umowę na dostawę 90.000 litrów spirytusu miesięcznie. Gorzelnie w majątkach księcia rozpoczęły od tej chwili sezon „wysokiej konjunktury".

Twierdzą, że z tym spirytusem — żelazny kanclerz uprawiał dość wodniste interesy.

360 liter na minutę

mówi speaker w Chicago

W uniwersytecie Harrow (U. S. A.) przeprowadzono szereg doświadczeń wyraźnego i szybkiego wysławiania się speakera przed mikrofonem. Z dokonanych obserwacyj wyciągnięto wniosek, iż, aby być zrozumianym przez słuchaczy, speaker powinien mówić z przeciętną szybkością 238 liter na minutę.

Rekordzistą na tem polu jest speaker radjostacji KIW w Chicago, który mówiąc z szybkością 360 liter na minutę, potrafi jednak tak wyraźnie mówić, iż słuchacze rozumieją go doskonale.

Żony, które czytają, aby poślubić nowego męża

W Stanach Zjednoczonych zauważono niedawno ciekawy objaw zainteresowania się najnowszem prawodawstwem Stanów pewną broszurkę, objaśniającą jedno z uchwalonych niedawno przez kongres praw, odbito w ciągu 3 miesięcy w 12 wydaniach.

Było to prawo, zezwalające żonom, które nie posiadają w ciągu 5 lat żadnej wiadomości o swych mężach, zawierać ponowne związki małżeńskie.

Tygodnik energji narodowej

Morand za dezynfekcję moralną

„Comoedia" zapowiada ukazanie się w najbliższych dniach nowego tygodnika francuskiego pt. „1933" Ma to być organ „energji narodowej, mający na celu syntezę wartości psychicznych Francji".

W pierwszym numerze „1933" ukaże się artykuł Paul Moranda, który w związku z szeregiem ostatnich zbrodni i sensacyjnych przestępstw krytykuje rozluźnienie moralności, powodowane zbyt wielkim liberalizmem, brakiem „dezynfekcji moralnej", niskim poziomem prasy i biurokratyzmem policji.

Morand głęboko nawołuje do przeciwdziałania złemu, powołując się na przykłady Niemiec i ZSRR.

Nawet przestępców...

Kryminolog włoski przeciw sterylizacji

Na zjeździe związku medycyny legalnej w Rzymie znany kryminolog, prof. Ottolenghi, wygłosił niezmiernie ciekawy referat na temat: „Sterylizacja przestępców w świetle medycyny legalnej".

W wywodzie ostatnim referatu, obejmującego historję sterylizacji przestępców, prof. Ottolenghi, stwierdzając, że sterylizacja jest wręcz przeciwna nowym kierunkom w zakresie terapji przestępczości, wystąpił kategorycznie przeciw jej zwolennikom.

W kilku wierszach

Ludwik Solski otrzymał złoty krzyż za zasługi na polu pracy scenicznej i reżyserskiej.

W Poznaniu działa Komisja dla popierania polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej.

Poznańskie składnice maszyn rolniczych notują wyższe obroty o 30 proc.

W instrukcji morsko - celnej dla urzędu celnego w Gdyni nastąpiło kilka zmian.

W górach powiatu skolskiego a w szczególności na Pareszce i Magurze spadły śniegi.

Z Warszawy wyjechało do Palestyny 500 chałuców (pionierów) i 150 emigrantów żydowskich.

W Warszawie poświęcono świetlicę oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Wywieźliśmy zagranicę w ub. m. jęczmienia 169 tys. kwintali za przeszło 2 milj. zł.

Statek angielski „Esna" opuścił Gdynię z ładunkiem 2000 litrów spirytusu.

Trupa z odrąbaną głową wyłowiono z Wisły w Warszawie pod miastem Kierbredzie.

Statystyka mówi, że między ludźmi ponad 100 lat przypadają trzy kobiety na mężczyznę.

Człowiek wchłania podczas jednego oddechu pół litra powietrza.

Szybowiec sowiecki „Sergo - Donikidze" — pobił rekord światowy lotu za samolotem; 5.025 klm. w ciągu 24 godzin.

Znany dyskobol fiński został zdyskwalifikowany za przekroczenie zasad amatorstwa.

10 klm. od miasta Jerycho wybudowano wielkie zakłady przemysłowe, wydobywające sole z morza.

Gdy przeczytasz

Iksiński spotyka na ulicy Zetowskiego i wita się z nim z oznakami przerażenia i zdziwienia.

— *Jakto, to pan jeszcze żyje?*

— *Mój Boże, dlaczegóż miałbym nie żyć?* — *pyta Zetowski, zaskoczony.*

— *Niech pan sobie wyobrazi, byłem pewien, że pan już umarł.*

— *Ale dlaczego?*

— *Spotkałem parę dni temu Ypsolońskiego, który tak się dobrze wyrażał o panu...*

ANTONI MARCZYŃSKI. 13)

PODPALACZE

— Pewnie jakiś coctail?

— Ale w karcie takiego niema.

— I ja o takim nigdy nie słyszałem, — dorzucił zafrasowany Barman, Gaspard Duvet o takim również nie słyszał, lecz tem się nie przejął.

— Waikiki to pewnie nazwa jakiejś dzielnicy w Nowym Yorku, jak Manhattan. Wobec tego daj jej pan nasz „Manhattan" z kroplą „Marasquin", albo z czem pan chce, żeby była jakaś różnica w smaku...

Coctail spreparowany według tej recepty powrócił do baru.

— Ani go nie skosztowała, panie Duvet, — żalił się kelner, — spojrzała tylko i powiedziała, że „Waikiki" musi być ciemniejszy.

— No, to fraszka! — sądził Gaspard, — dodaj pan koloru, a ja każę grać tango i zgasić główne światła. Jestem gips, jeśli ona coś pozna... O czem rozmawiają przy stole?

— O apaszach.

— To świetnie. Zaraz im „takowych" dostarczę.

— Ba, panie Duvet... Ten młody tłumaczy pani, że apaszów wogóle już niema w Paryżu, nawet na „Bals Musettes"...

— Świnia! — Gaspard był szczerze oburzony. — Żeby Francuz tak psuł interes? Świnia!

Armand Lazare istotnie psuł mu interes.

— Kto pani polecił ten brzydki lokal? — pytał właśnie.

Miss Forban odparła z zażenowaniem, że już nie pamięta. Prawdopodobnie ktoś z jej znajomych w New Yorku.

— Napewno twoja Maud! — zachichotał mr. Samuel Forban.

— Papa zawsze coś do niej czuje... Właśnie, że nie Maud, tylko Marion Wood, acha! — zrewanżowała się i stwierdziła z przyjemnością, że papa lekko się zaczerwienił. — Marion, trzeba przyznać, jest bardzo wartościową kobietą. To ona właśnie wynalazła coctail „Waikiki-chicling"...

Ledwie wymówiła tę nazwę, zjawił się przed nią preparat pomysłu Gasparda Duvet, ale już przyciemniony. Skosztowała, skrzywiła się okropnie.

— Co to jest? Jeśli się nie mylę, to kiepsko zrobiony „Manhattan"!

— Nie, proszę pani. To jest „Waikiki-kipling"... tego... „pikling".

— Pan mnie źle zrozumiał. Nie żaden „pikling", tylko „chicling". Cała nazwa pisze się tak: doubl'ju— — ej — aj — kej — aj — aj... si — ejcz — aj — si — kej — el — aj — en — dżi!... Zrozumiał pan teraz?

Było wręcz przeciwnie. Kelnerowi mózg zmienił się w coctail z nosowych sylab, oszałamiających szybki „spelling" Amerykanki ogłupił go do reszty.

Armand Lazare spróbował interwenjować.

— Proszę to oddać barmanowi, — rzekł, pisząc na kartce nazwę nieszczęsnego coctailu. — „Waikiki — chicling", słyszy pan?

— Chicling, — tłumaczyła Violet, — znaczy tyle, co pisklę, kurczątko... Może teraz pan łatwiej spamięta?

— Ach, tak trzeba mówić! Pani zamawia kurczę! W potrawce, czy...

Salwa śmiechu mr. Samuela zagłuszyła dalsze słowa. Armand zagryzł wargi, lecz na widok miny kelnera także nie wytrzymał. Przy sąsiednich stolikach umilkły rozmowy, wszyscy patrzeli tutaj. A Violet była bliska płaczu. Od niepamiętnych lat nie spotkało jej podobnie wielkie nieszczęście. Nie dość, że nie podano jej ulubionego „Waikiki", jeszcze ten głupi kelner ją ośmieszał. I to w obecności barona Lazare. B a r o n a! Straszne! Rozpacz!

Na pomoc zbaraniałemu kelnerowi przybiegł sam Gaspard Duvet. Wyznał ze skruchą, że wprawdzie sława coctailu „Waikiki" już dotarła przez ocean do Francji, lecz recepty tego nektaru nie można ani rusz zdobyć. On sam, Gaspard Duvet chciał płacić tysiące, ale cóż... napróżno. Gdyby mylady zechciała... gdyby raczyła zechcieć podyktować...

— On ma rację. Podyktuj im, — wtrącił mr. Samuel, bawiąc się pysznie zakłopotaniem córki.

Violet zaczęła dyktować. Była to czysta improwizacja, gdyż Violet co prawda piła znakomity „Waikiki - chicling" gdzieś kiedyś, lecz nie spamiętała ani jednej części niezbędnych składników boskiego eliksiru. W rezultacie przyniesiono jej kielich płynu, który różne ciecze przypominał wyglądem, tylko nie coctail. A co do smaku....

— Chodźmy stąd! — rzekła Violet błagalnie, powróciwszy z tualety. Była bardzo blada. Najniepotrzebniej w świecie brawurowała przedtem i wypiła do dna parodję „Waikiki - chicling". Ale uważała, że musi, boć sama dyktowała recepte i ojciec patrzał na nią z tym swoim kpiącym uśmieszkiem. — Chodźmy stąd! — powtórzyła błagalnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed wyborami do rad miejskich na Pomorzu

Wybory zostały zarządzone w 8 miastach liczących ponad 10 tys. mieszkańców

W związku z doniesieniem naszem o zarządzeniu wyborów do rad miejskich na Pomorzu w miastach liczących ponad 10 tys. mieszkańców, dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów.

W dwóch największych miastach pomorskich, wydzielonych z powiatów Toruniu i Grudziądzu wybory zarządził p. Wojewoda, starostowie odnośnych powiatów zaś zarządzili wybory w 6 dalszych miastach, których liczba mieszkańców przekracza 10 tys. osób, a mianowicie w Tczewie, Starogardzie, Chojnicach, Wejherowie, Chełmnie i Chełmży. W Gdyni wbrew podanym przez niektóre pisma, błędnym informacjom wyborów nie będzie, gdyż Gdynia rządzi się odrębnym ustrojem komisarycznym, a miejscowa Rada Miejska na podstawie osobnej dla Gdyni specjalnie wydanej ustawy, została świeżo wybrana w początkach bież. roku.

W Toruniu i Grudziądzu powołane już zostały do życia główne i okręgowe komisje wyborcze, zadaniem których będzie czuwanie nad przeprowadzeniem wyborów. Komisje te mianuje p. Wojewoda, z tem, że zarządy miejskie delegują do nich swoich przedstawicieli.

Przewodniczący Gł. Kom. Wyb. w Toruniu mianowany został prezes Sądu Okręgowego p. Radłowski, w Grudziądzu wiceprezes S. O. p. Halski.

Toruń podzielony został na 10 okręgów wyborczych i 25 obwodów. W Grudziądzu liczba okręgów wynosi również 10, obwodów zaś jest 28.

Targi remontowe na Pomorzu

Targi remontowe na terenie wojew. pomorskiego odbędą się w poszczególnych miastach w następujących terminach:

Laskowice — poniedziałek, 13. 11., godz. 12 **Pelplin** — wtorek, 14. 11., godz. 10, **Puck** — środa, 15. 11., godz. 12, **Kościerzyna** — czwartek, 16. 11., godz. 12 (przy dworcu), **Sępolno** — piątek, 17. 11., godz. 10, **Tuchola** — sobota, 18. 11., godz. 13, **Lidzbark** — wtorek, 21. 11., godz. 11, **Nowemiasto** — środa, 22. 11., godz. 11,30 **Jabłonowo** — czwartek, 23. 11., godz. 10, **Kowalewo Pom.** — piątek, 24. 11., godz. 10,15 (przy dworcu głównym).

Mecz piłki nożnej Polska — Niemcy odbędzie się dopiero w grudniu

W sprawie meczu piłki nożnej między reprezentacjami Polski a Rzeszy Niemieckiej dowiadujemy się z Berlina, że nie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. na stadjonie we Wrzeszczu, lecz prawdopodobnie dopiero w grudniu rb., ponieważ do końca listopada odbywają się w Niemczech rozgrywki o mistrzostwo, a potem odbędą się mecze z innemi państwami. Mecz rozegrany będzie jednak w każdym razie na terenie W. M. Gdańska.

Kasy Chorych z dn. 1 listopada zakończą swą działalność w rolnictwie

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. IX. 33, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dnia 11 października 1933 nr. 79 z dniem 1 listopada 1933 **kończy się obowiązek ubezpieczenia wszystkich pracowników rolnych w Kasach Chorych.** Z tym dniem ustaje obowiązek dalszego opłacania za tych pracowników składek do **Kas Chorych na przyszłość**, co nie usuwa obowiązku uregulowania **składek zaległych.**

Zaznaczyć należy, że o ile pracownik rolny lub członek jego rodziny zachorował przed dniem 1 listopada 1933, mają prawo do **wykorzystania świadczeń Kasy Chorych**, choćby ich choroba przeciągnęła się poza ten termin.

Awanturnik strzela do komisarza policji

Niezwykły wypadek w Tczewie

Komendant powiatowy P. P. w Starogardzie p. kom. Tuz w tych dniach przybył służbowo do Tczewa, gdzie udał się celem załatwienia swoich spraw do miejscowego Wydziału Śledczego. Przechodząc **ulicą Dworcową** przed jedną z restauracyj p. kom. Tuz napotkał **grupę awanturujących się osobników**, którzy zaczepiali przechodniów i zakłócali spokój publiczny.

Widząc to, p. kom. Tuz podszedł do awanturników i **wezwał ich, aby się uspokoili**, w odpowiedzi na co jeden z osobników **wydobył z kieszeni rewolwer i skierował go w pierś oficera policji.** Po chwili **padł strzał**, komisarz zdążył jednak w porę **podbić rękę opryszka**, tak, że kula ugodziła go nie w pierś, lecz **w lewe ramię**, zadając mu na szczęście tylko lekką ranę.

Po dokonaniu tego „brawurowego" czynu, **opryszek wraz ze swymi kompanami zbiegł.**

Zarządzone niezwłocznie energiczne dochodzenie niewątpliwie doprowadzi do **ujęcia winnych** i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności.

Poprawa na gdańskim rynku drzewnym

Naprężenie, jakie od pewnego czasu dało się odczuć na tutejszym rynku drzewnym, **na** skutek nagromadzenia się na składach większych zapasów, osłabło w ostatnich dniach, dzięki dokonanym **większym załadowaniom.**

Według statystyki kolejowej, dowóz drzewa kolejami do portu gdańskiego wynosił za pierwsze 9 miesięcy r. b. **przeszło 670.000** ton. W tym samym okresie r. ub. dowieziono tylko **około 500.000 ton.** Całkowity eksport drzewa przez port gdański w ub. roku wynosił **około 560 tys. ton.** Z powyższych danych wynika, że eksport drzewa przez Gdańsk w roku bież. **przewyższył bardzo poważnie obroty roku ub.** Place składowe dla drzewa w porcie gdańskim są obszerne i obejmują 2.5 milj. metr. kwadr. placów wodnych i 2 milj m. kw. placów lądowych.

Pomorze zabiera głos

w sprawie rozmów polsko-niemieckich

W związku z rokowaniami polsko-niemieckiemi w zakresie spraw gospodarczych a celem wybadania opinji szerszych kół gospodarczych Pomorza w sprawach istniejących obecnie możliwości **wywozu płodów rolnych do Niemiec** i nasuwających się w tej dziedzinie trudności i przeszkód oraz w celu uzgodnienia postulatów na przyszłość, **Pomorska Izba Rolnicza zwołała** w dn. 12 bm. **konferencję.** Wzięli w niej udział p. Komisarz Pom. Izby Rolniczej Sakowicz, przedstawiciele handlu i przemysłu młynarskiego, handlu nabiałem, handlu artykułami hodowli zwierzęcej z okręgu toruńskiego, jak również przedstawiciele zawodowych **organizacyj rolniczych**, Pomorskiego Związku Rewizyjnego oraz fachowi referenci Izby Rolniczej.

Po wprowadzającym referacie p. nacz. J. Głębowicza wywiązała się ożywiona dyskusja, wktórej oświetlono szerzej zagadnienia dotyczące możliwości eksportowych płodów roślinnych, zwierząt gospodarskich, masła i jaj do Niemiec, wysunięto postulaty traktowania Polski przez Niemcy na **równi z innemi krajami eksportującemi** i zniesienia zakazów i **utrudnień istniejących w dziedzinie handlu wymiennego pomiędzy Niemcami a Polską.**

Bliźnięta dwóch ojców

Smutne i radosne przygody z bliźniętami

Nauka rozróżnia dwa rodzaje bliźniąt: **jedne** powstałe z tej samej komórki są zazwyczaj tej samej płci i zupełnie do siebie **podobne**, drugie pochodzą z komórek różnych i wtedy różnią się często i wyglądem **i usposobieniem.** Ciekawą jest rzeczą iż może się zdarzyć, że bliźnięta **pochodzą od dwóch ojców.**

Pewna szwedka urodziła dwoje dzieci chłopca i dziewczynę. **Mąż** jej **oświadczył**, że tylko jedno z dzieci jest jego i sprawę oddał do sądu. **Ekspertyza wykazała istotnie, że tylko dziewczynka jest jego rodzoną córką.** Rzeczoznawca zaś sądowy oświadczył, że bliźnięta mogą pochodzić od **dwóch ojców.**

Bliźnięta powstałe z jednej komórki są zazwyczaj niesłychanie podobne i na tem **tle** przychodzi nieraz do bardzo humorystycznych zajść: I tak **dwie siostry bliźniaczki uczyły się** jednocześnie **muzyki.** Nieraz bywało, że jedna z nich przychodziła **dwa** razy na lekcję, aby zastąpić siostrę.

W Anglji doszło na tle podobieństwa **bliźniąt** do niezwykle sensacyjnej **historji romantycznej:** oto pewien młody człowiek **zakochał** się w panience, która miała siostrę jak dwie **krople** wody do siebie podobną. Gdy poznał je obie — **zakochał się** w obu i to z wzajemnością! Sytuacja była wręcz dramatyczna. Postanowiono wreszcie zaufać przypadkowi i zdecydowano, **że młodzieniec poślubi tę z dziewcząt, którą pierwszą zobaczy.**

Zdarzyło się **również, że** w jednem z więzień osadzony był przestępca, którego często odwiedzał brat. Policjanci nigdy nie wiedzieli, **który z nich jest którym** i niewiadomo czy więzień **nie powracał do domu na odpoczynek** wtedy, gdy kochający brat odsiadywał za niego karę!

Oszukańcze kursy samochodowe „Auto-start"

Szczegóły pomysłowej afery

Kilka dni temu donosiliśmy o aresztowaniu **w Starogardzie niej. Maksymiljana Kaźmierskiego, pomysłowego** oszusta **„z branży samochodowej".**

Kaźmierski na terenie całego Pomorza, a zwłaszcza w Bydgoszczy, i podając się za przedstawiciela **poznańskiej firmy samochodowej „Autostrat"**, **organizował „fachowe" kursy** szoferskie. **Sam Kaźmierski nie prowadził kursów**, gdyż wyręczał go w tej czynności specjalista — instruktor niej. Kędzierski, szofer z zawodu. Kursy naturalnie kończyły się na jednej lub dwu poglądowych lekcjach, przyczem Kaźmierski, jako kierownik i główny dyrektor, **pobierał od wszystkich kandydatów pełne sumy a conto należności za naukę.**

Instytucją w Bydgoszczy która padła ofiarą machinacyj pomysłowego oszusta była Dyrekcja Kolejek Powiatowych. Dyrekcja rzecz bardzo dziwna, zaufała słowom Kaźmierskiego i jako upoważnionemu przedstawicielowi nieistniejącej F-my „Autostart" poiwerzyła **wyszkolenie kilkunastu swych pracowników na szoferów.** Pomysłowy oszust wziął naturalnie większą sumę sięgającą 1.000 zł. a conto honorarjum i po kilku lekcjach **znikł z Bydgoszczy.**

Następnie odwiedził Kaźmierski **wraz ze swym wspólnikiem** Kędzierskim: Koronowo, Działdowo i inne miejscowości, **aż wreszcie** poślizgnęła mu się noga **w Starogardzie.** Tam go przychwycono i osadzono w **areszcie.**

Samobójtwo przemysłowca

W mieszkaniu własnem, w willi swojej w Białej zastrzelił się 50-letni współwłaściciel firmy Rychter i Bukowski, Alfred Rychter, były radny frakcji socjalistycznej. Popełnił on samobójstwo, leżąc ubrany w łóżku. Przed samobójstwem zawiadomił o swym zamiarze telefonicznie jednego z przyjaciół, który zaalarmował policję. Niestety zastano już stygnące zwłoki.

Defilada kalek przed „dzikimi" automobilistami

Pewien sędzia w Chicago chwycił się niezwykłego, a nad wyraz smutnego środka by przemówić **do sumienia „dzikich" automobilistów**, których mu przyprowadzono jako oskarżonych o nieostrożną jazdę.

Gdy pewnego dnia zgłoszono mu aż **dwudziestu winnych** tego samego przestępstwa, **kazał ich wszystkich zapakować do samochodu** policyjnego i **zawiózł ich do** szpitala dla okaleczałych dzieci. **Tam biedne nieszczęśliwe dzieci przedefilowały przed sprawcami ich kalectwa.**

Widok ten **wywarł wstrząsające** wrażenie na automobilistach.

„Zabieg" taki przydałby się i **u nas!**

Krwawe dni piątek i sobota

w Piątkowie pod Poznaniem i w rodzinie Piątków na Śląsku

W Świętosławicach znaleziono nieżywego 70-letniego Ignacego Bugla, który, jak okazało się, zmarł na skutek pobicia go w ub. piątek przez małżonków Piątków. Tragiczne zajście miało przebieg następujący

Bugla upił się ze swym współlokatorem 66-letnim Piątkiem i jego żoną. Pijatyka zakończyła się awanturą. Pierwiastkowe śledztwo wykazało, iż w krytyczny piątek, pomiędzy Piątkiem a Buglą, powstała bójka, do której przyłączyła się i żona Piątka, Marja. Wszyscy byli pijani. Buglę Piątkowa okładała kablem gumowym, zaś jej mąż bił go klocem. Bugla zaś broniąc się siekierą, zadał Piątkowej silny cios w klatkę piersiową. Na mocy dochodzeń Piątka aresztowano i osadzono go w areszcie w Świętochłowicach, żonę jego pozostawiono narazie na wolności ze względu na jej ciężki stan zdrowia. Krwawy piątek w rodzinie Piątków jest przedmiotem ogólnych plotek na terenie Świętochłowic.

Dziwnym — jakimś zbiegiem — okoliczności następnego dnia w sobotę rozegrał się krwawy dramat rodzinny nie w rodzinie Piątków, lecz Piątkowie pod Poznaniem, w rodzinie Kaczmarków. I ten dramat również wynikł na tle pijaństwa.

Oto tragicznej nocy do mieszkania Kaczmarka w Piątkowie począł dobijać się pijany syn jego Michał. Syn, który miał pewne pretensje osobiste do ojca, zaczął rozbijać szyby i usiłował wedrzeć się do wnętrza mieszkania. Zbudzony hałasem Andrzej Kaczmarek podbiegł do okna, schwycił za młotek i 3-ma silnemi uderzeniami w głowę powalił syna na ziemię.

Uderzenia te okazały się śmiertelnemi, przewieziony bowiem do szpitala Michał Kaczmarek zmarł wczoraj.

Przed wystawą łowiecką w Toruniu

Termin zgłoszeń na Pomorską Wystawę Łowiecką i Pokaz Trofeów Myśliwskich upływa z dniem 23 października b. r. Formularze zgłoszenia eksponatów i regulamin dostarcza bezpłatnie Pomorskie Towarzystwo Łowieckie, Toruń. Sienkiewicza 10.

Eksponaty wysłane frachtem kolejowym (nie bagażem) do stacji przeznaczenia Toruń — Przedmieście korzystają z bezpłatnego, zwrotnego przewozu do stacji nadania. Wystawcom i zwiedzającym przyznano 50 proc. zniżki od ceny biletu kolejowego w drodze powrotnej z Torunia.

Kto wygrał na książeczkę oszczędnościową?

WP centrali P. K. O. w Warszawie odbyło się 30-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po zł. 1000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 405, 2330, 5694, 5999, 6703, 7525, 9478, 12974, 13605, 13842, 15081, 15911, 16187, 20851, 21075, 22473, 22901, 28244, 29314, 30240, 30732, 31692, 32916, 33257, 37482, 41328, 44187, 443334, 45862, 46227.

Kilo polędwicy i 7 tys. dla sędziego

Żydek-prawnik wzamian za to otrzymał 6 miesięcy więzienia

Student czwartego roku prawa, p. Gebotschreiber był poszkodowany przez niejakiego Oldaka, który miał wyłudzić 14 tys. zł. od jego rodziny.

Śledztwo w tej sprawie prowadził asesor sądowy, p. Szybowski w piątym rewirze śledczym.

Młody prawnik wpadł na niezwykły pomysł wydostania od Oldaka pieniędzy. Zwrócił się mianowicie do asesora Szybowskiego w czasie gdy był przesłuchiwany jako świadek i zaproponował by sędzia wyznaczył 14 tys. zł. Oldakowi tytułem kaucji, a wówczas napewno pieniądze się znajdą, gdyż oskarżony będzie chciał uzyskać wolność. Gdyby zaś pieniądze Oldak tytułem kaucji złożył, p. Geboschreiber miałby możność zaaresztowania tej sumy.

Propozycja przedstawiała się prosto, p. Gebotschreiber jednak skomplikował ją, czyniąc p. Szybowskiemu propozycję, iż jeśli kaucja w sumie 14 tys. zł. będzie Oldakowi wyznaczona, a pieniądze uda się zająć, to sędzia otrzyma z tego połowę.

P. Szybowski sporządził protokół przeciw Gebotschreiberowi o nakłanianie sędziego do przyjęcia korzyści materjalnej i przesłał sprawę do prezesa sądu okręgowego.

P. Gebotschreiber nic o tem nie wiedząc, zadowolony z siebie, posłał asesorowi... kilo polędwicy. Zawinął mięso w papier, owiązał sznureczkiem i wręczył służącej Wrzoskównie, by zaniosła do p. Szybowskiego, rzekomo jego kolegi. Miała pod żadnym pozorem nie przyjmować paczki z powrotem.

Służąca, Walerja Wrzoskówna tak też zrobiła. Przyniosła paczkę, wręczyła wraz z nią bilet p. Gebotschreibera, a gdy sędzia nie chciał przyjąć prezentu, pozostawiła go na stole i szybko wyszła. Sędzia wyrzucił paczkę na schody.

Gebotschreiber został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za usiłowanie przekupienia sędziego zarówno propozycją 7 tys. zł., jak i kilogramem polędwicy.

Sąd okręgowy skazał studenta na 6 miesięcy więzienia.

Połów ryb w Gdańsku utrudniony

Połów ryb, na tutejszem wybrżeu był wskutek burz bardzo utrudniony. Dowóz śledzi i ryb w ciągu ostatnich dni, prawie zupełnie ustał. Lepiej kształtuje się podaż ryb rzecznych, na które był naogół duży popyt.

Nieprawdziwe wiadomości o spadku franka francuskiego

W związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów lansowano w Gdańsku w sobotę w niemieckich sferach nieprawdziwą oczywiście wiadomość o spadku franku francuskiego.

Zniżka taryfowa na drzewo bukowe

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że z dniem 1 października br. włączone zostało do taryfy wyjątkowej d-6 aneksu do części II polskiej taryfy wewnętrznej drzewo bukowe tarte z pozycji 910 B klasyfikacji taryfowej.

Krwawa zabawa w Dusocinie, pow. Grudziądz

Jeden z kompanów zmarł wskutek odniesionych ran

W nocy z dnia 15 na 16 bm. w Dusocinie pow. grudziądzkiego podczas zabawy powstała bójka, w której brali udział z jednej strony niejacy Eryk Zawitowski, Bronisław Zawitowski, Aleksander Weisberger i Józef Łącz — wszyscy z Dusocina — z drugiej strony zaś Stefan Miętek, Bolesław Gajda, Aleksander Miętek z Białachówka, Jan Grzybowski z Leśniewa i nieznany osobnik „Bronisław“, z Białachowa.

W czasie bójki Miętek został zabity wskutek zadania mu ran nożami i pobicia sztachetami od płotu. Komisja sądowo - lekarska stwierdziła, iż denat miał kilkakrotnie przebite nożem płuca.

Samobójstwo 17-letniego młodzieńca

w Brzeźnie pod Starogardem

Powodem — łakocie kupowane dla ukochanej

W ub. piątek popołudniu na polu w Brzeźnie pod Starogardem znaleziono zwłoki młodzieńca z przestrzeloną piersią, a obok nich fuzję z wystrzelonym nabojem. Stwierdzono, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, a desperatem był 17-letni syn gospodarski, Antoni Kafalski z Brzeźna.

Tło tragedji tego młodego życia było następujące: Kafalski kochał się w pewnej młodej dziewczynie ze swej wsi, o względy której zabiegał, jak mógł i umiał. Matka młodzieńca, właścicielka gospodarstwa, wysyłała go od czasu do czasu celem rozwiezienia mleka i przy tej sposobności Kafalski, inkasując pieniądze, przywłaszczał sobie mniejsze kwoty, za które kupował dla swej ukochanej różne słodycze.

Matka Kafalskiego czyniła mu wyrzuty z powodu trwonienia z takim trudem zdobywanego grosza, chłopak robił jednak swoje, żyjąc w ciągłej obawie przed mającą go spotkać karą.

Trudno powiedzieć, co było bezpośrednim powodem desperackiego postanowienia — obawa przed konsekwencjami „rozrzutności“, czy też niepowodzenie zabiegów miłosnych, — dość, że tragicznego dnia Kafalski wyszedł w pole do zwykłej roboty, zabierając ze sobą pokryjomu fuzję. Strzał wymierzony w pierś był śmiertelny. Podczas oględzin zwłok zauważono, że denat zdjął przed śmiercią jeden but, z czego należy wnioskować, że palcem u nogi nacisnął cyngiel opartej o pierś strzelby i w ten sposób pozbawił się życia.

ALFRED BIRKENMAYER.

W słonecznym kraju

11) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Gadamy z sobą jak koledzy. Wypytuje o różnych znajomych w Warszawie. Teraz pracuje tutaj, jako instruktor wychowania fizycznego — „no, i oczywiście krzewiciel wychowania polsko - jugosłowiańskiego“, jak to sam z uśmiechem zaznacza.

— „Mam w tej pracy dużo satysfakcji. Ale wie pan co? Tęskno mi za Polską. Zostawiłem tam dużo serdecznych, bardzo serdecznych wspomnień...“

Niezbyt mu się dziwię. Był taki młody i taki — przystojny...

Nawet i to pośrednie zetknięcie z ludźmi, jakie przybyszowi dawać może ulica, nosi na sobie cechę serdecznej bliskości. Jesteśmy wciąż przedmiotem zaciekawienia. Polskie i jugosłowiańskie kokardki przypięte w klapach naszych ubrań, są dla wszystkich legitymacją dostatecznie zrozumiałą. Raz poraz słyszy się za sobą słowo: „Poljaci“ — raz poraz zabiega nam drogę w ulicznym tłumie czyjś miły uśmiech albo życzliwe skinienie ręki. A już chyba najosobliwiej dzieje się z nami w kawiarniach i lokalach publicznych. Gdzie wejdziesz, zaraz czyjś okrzyk: „Živili Poljaci!“ i odruchowe owacje publiczności. Muzyka zaczyna grać „Jeszcze Polska...“ Publiczność śpiewa wraz z muzyką; nie umie polskich słów, choć wie, że to nasz hymn narodowy. Ale na tę samą melodję naszego hymnu śpiewa się przecież w Jugosławji pieśń, która jest hasłem bojowem całej budzącej się Słowiańszczyzny: — „Hej Slovane“.

W kawiarniach w dzień pije się przeważnie czarną kawę, ani podobną jednak do napoju, który my tą nazwą określamy. To „turska kava“, — kawa po turecku, — jedyna rzeczywiście doskonała pozostałość po Turkach. Nie obejdzie się bez niej zresztą także żadne przyjęcie w Jugosławji.

Ale pozatem w kawiarniach o każdej porze dnia i nocy pije się również... wino. I to nie tak, jak się je pija w naszym północnym kraju, „per modum medicinae“, po kieliszeczku, po dwa na gardło. Bo też to jest wino, które — jak powiada przezacny Feliks Gwiźdź — „da się lubieć“... I ileż to razy, w Beogradzie i nie w Beogradzie, smakując jego przedziwną, słońcem przegrzaną treść, parafrazowaliśmy pewne słowa Boya, iż „trudno się oprzeć pokusie przeszczepienia na naszą ziemię gałązki tej winnej latorośli, która się u nas nie rodzi, wyrosłej tam, pod tem słońcem, które się u nas nie śmieje“...

Zaiste, zaiste... Wielkie jest czarodziejstwo tego wina...

Po wielkiem przyjęciu we wspaniałym Domu Gwardji Królewskiej za miastem, gdzie nas podejmowano z prawdziwie królewską wystawnością, jedziemy aleją starych platanów z powrotem ku Beogradowi. Amfiteatr miasta iskrzy się tysiącem światełek. Gdzieś w dole błyszczy wpoprzek Sawy srebrna smuga księżyca. Ostremi zakrętami asfaltowej szosy dźwigamy się w górę, mijamy jakieś wille, jakieś uśpione ogrody — i naraz wjeżdżamy na jasno oświetlone, szerokie ulice miasta.

— „Chcecie zobaczyć trochę nocnego życia?“ — przymruża oko pilotujący nas w samochodzie Ante Kovać.

Honni soit qui mal y pense. Nasz przyjaciel Ante ma na myśli knajpę artystyczną młodej bohemy beogradzkiej, którą nam chce pokazać. Ależ oczywiście, kochany chłopcze, — jedziemy!

Knajpa jest istotnie warta zobaczenia. Nazywa się „Gusarski brod“, „korsarski okręt“. Nie rozumiem się na językoznawstwie, nie wiem, jaka jest etymologja słowa „gusar“ i czy ma ono coś wspólnego z „huzarską“ fantazją przy kieliszku, czy też może z polskiem „husarskiem“ junactwem. Ale zdaje mi się, że raczej to drugie. Ta knajpka młodej jugosłowiańskiej generacji artystycznej ma swoją junacką fizjognomję. Jej wyraz nie polega na tem, że jest barwna i pomysłowa w urządzeniu, jako istotne wnętrze okrętowego kadłuba z epoki fregat, z okrągłemi otworami luminatorów i strzelnic, jaskrawą malaturą, prostemi zydlami i stołami na krzyżulcach. Takie wnętrze możnaby ostatecznie urządzić w każdym punkcie na kuli ziemskiej. Ale młode, zadzierzyste twarze zbierającej się tam braci artystycznej, przyszłych jugosłowiańskich malarzy, rzeźbiarzy, architektów czy literatów, mają w sobie coś, co nastrojem przypomina dobre czasy paryskiej cyganerji, a może w jeszcze większym stopniu nastrój dawnej krakowskiej pepinjery twórczej w „Michalikowej Jamie“. Ciasno tam jak w ulu, ale też rojno i gwarno jak w ulu. Wszystko szumi i brzęczy, wszystko się śmieje, żartuje, śpiewa. Dwóch wesołków w groteskowem przebraniu recytuje satyryczne kuplety, tyczące się widocznie jakichś znanych osobistości na beogradzkim gruncie, bo wszyscy chichoczą i śmieją się do rozpuku. Niewiele rozumiemy, ale wesoły nastrój udziela się mimowoli i nam. „Bierze“ nas, ludzi z zimnej północy, to młode, pewne siebie życie, musujące tak, jak to wino, które pijemy, a które jednocześnie i rozwesela i — grzeje.

(c. d. n.)

KRONIKA

Czwartek 19 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Łukasza
Czwartek Piotra

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie występy Zaklickiej Goścина znakomitej artystki Jadwigi Zaklickiej dobiega końca, bowiem z końcem bieżącego tygodnia kończy urocza artystka gościnne występy na naszej scenie. Dziś w środę wyborna komedja Zagona „Dżimbi" ucieleśniona rzetelnym talentem J. Zaklickiej.

„Przyjaciele". W sobotę inauguracyjne przedstawienie sezonu 1933-34. Wypełni arcydzieło Al. hr. Fredry „Przyjaciele" w koncepcji reżyserskiej R. Niewiarowicza w nowej oprawie dekoracyjnej art. mal. teatrów wileńskich J. Hawryłkiewicza.

REPERTUAR KIN.

Adria: — Perła polskiej sztuki kinematograficznej p. t. „Dzieje grzechu", film osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego. Udział biorą najwybitniejsi artyści scen polskich. Początek seansów o godz. 5, 7 i 9. Przedsprzedaż biletów od godziny 12 do 2.

Apollo: — Wspaniały dramat p. t. „Zbrodniarz". W rolach głównych Charles Laughton, znany z filmu p. t. „W cieniu krzyża" i Maureen O'Sullivan.

Jako nadprogram wesoła komedja p. t. „Frigo piastunką" oraz sztuka dźwiękowa p. t. „Tańce ludowe" i tygodnik aktualności.

Bałtyk: — W dalszym ciągu komedja p. t. „Przygoda w obłokach" oraz film polskiej produkcji p. t. „Bunt krwi i żelaza". Początek o godz. 5-tej.

Kristal: — Perląca się kaskadami śmiechu i przepysznego humoru komedja z królem wesołków Vlastą Burjanem w roli tytułowej p. t. „Adjutant Jego Wysokości". Najnowszy tygodnik Foxa jako nadprogram.

Marysieńka: — „Żebrak z Bagdadu".

Rewja: — „Roma Express" i „W szponach Azjatów". Na scenie rewja.

Słońce: — Film polski p. t. „Chata za wsią" według powieści Kraszewskiego

Z miasta

Oficerowie Rezerwy. W dniach 20 i 21 bm. w godzinach od 15 do 17 na strzelnicy małokalibrowej 62 pp. przy ul. Warszawskiej odbywać się będzie tradycyjne konkursowe strzelanie Koła Z. O. R. w Bydgoszczy o nagrodę przechodnią (puhar dar Magistratu m. Bydgoszczy). Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kol. Wiszniewski ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

— **Członkowie P. T. K.** Sekretarjat ul. Marszałka Focha 3, tel. 764 (dawniej Libelta 5) wydaje swym członkom zniżki 30 proc. do Teatru. Godziny urzędowe 10—13 i 17—18.

— **Stow. Techników.** W piątek dnia 20 bm. o godz. 20,30 zwykłe zebranie Stowarzyszen'a, w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4, m. 3. Referat wygłosi p. red. Nowakowski na temat: „Październik w dziejach dawnej Bydgoszczy".

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego zawiadamia,** że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w sobotę, dnia 21-go października rb. o godz. 1 min. 30 w gmachu Seminarjum.

— **W szkole rysunków, malarstwa i zdobnictwa,** przeniesionej z gimnazjum klasycznego na ul. Jagiellońską 24 uruchomione już zostały zajęcia od 1 października. Praca wre, młodzi adepci szkoły zabrali się ochoczo do pracy.

Szkoła pobiera minimalną opłatę miesięcznie, tak, że nie nadwyręża nawet budżetu domowego rodzin skromnie zarobkujących.

Zapisy dalszych kandydatów przyjmuje kancelarja od godz. 3 do 4 po południu na każdy z trzech kompletów: dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. W zakres zdobnictwa wchodzi projektowanie wzorów na makaty, poduszki, swetry itp. prace kobiece.

Odpowiedzi Redakcji

Panu Z. M. w sprawie „Dziejów Grzechu". Z opinją Pana zupełnie zgadzamy się. Tak to jednak już u nas bywa, że człowiek nie mający zielonego pojęcia o filmie i jego technice zabiera głos jako „znawca". Co do notatki „Na marginesie filmu „Dzieje Grzechu", zamieszczonej w jednym z pism bydgoskich to mamy wrażenie takie same jak Pan. Napewno autor tej notatki filmu nie widział. Zresztą w tem samem piśmie w nr. 193, 229, 235 i t. d. opinja o „Dziejach Grzechu" była zupełnie inna i reklamowano film samorzutnie.

Bydgoszcz musi zerwać z negacją

Partykularyzm nie prowadzi do celu

Dnia 13 bm. odbyło się zebranie Sekcji Gospodarczej przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R. w Bydgoszczy. W licznem zebraniu wzięli udział czołowi reprezentanci życia gospodarczego i władz. W wyczerpującej dyskusji omówiono obecną sytuację miasta upośledzonego szeregiem likwidacyj urzędów i instytucyj samorządowych. Zebrani doszli do zgodnego wniosku, że **przyczyną opłakanej sytuacji miasta** oraz macoszego traktowania Bydgoszczy przez rządowe czynniki centralne — jest **brak możliwości jakiejkolwiek twórczej współpracy z czynnikami reprezentującemi Bydgoszcz,** przy dotychczasowej konstelacji organizacyjnej na terenie miasta. Uporczywe trwanie w negatywnem ustosunkowaniu do pracy państwowo-twórczej, wybujały krytycyzm — doprowadziły do zerwania kontaktu z czynnikami decydującemi. W rezultacie wytworzyła się atmosfera, w której szeroki ogół przestał wierzyć w dotychczasowych mężów opatrzności. Oni sami jednak, zaślepieni, trzymając się uporczywie opanowanych przez siebie i swoich znikomych adherentów placówek, są straszakiem dla jednostek rzeczowo do zagadnień miasta i państwa ustosunkowanych. Budzenie się tej świadomości ogółu społeczeństwa zdrowo myślącego jest charakterystycznym zwrotem.

W przedstawionej sytuacji stwierdzili obecni, że zbliżające się wybory do władz miejskich muszą dać miastu, jeśli Bydgoszcz niema zejść do roli parjasa wśród miast polskich, władze o wielkiem poczuciu obowiązku społecznego i posiadających wszelkie warunki, by partykularyzm i krótkowzroczność w polityce miasta przeszły do niepowrotnie minionej przeszłości.

Ustalono, jako zasadnicze założenie przy doborze kandydatur, uwzględniać w pierwszym rzędzie osoby obeznane z lokalnemi stosunkami gospodarczemi, oraz reprezentujące gwarancję solidarności i uczciwości w pełnieniu obowiązków społecznych. By nadać zespołowi kandydatur charakter gospodarczy i kopetentny dla rozstrzygania wszelkich spraw, związanych z administracją miejską, kandydatury BBWR. wyjdą z wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

W dalszym przebiegu obrad omawiono sprawę zorjentowania czynników centralnych o szkodliwości dotychczasowej polityki w odniesieniu do Bydgoszczy. Uchwalono w tej mierze interwenjować za pośrednictwem delegacji oraz centralnych czynników B. B. W. R. w Warszawie.

W wolnych głosach poruszono kwestję metody i zasięgu prac Sekcji Gospodarczej. W myśl hasła, stanowiącego podstawowe założenie działalności BBWR., że każdy obywatel, mający nietylko własny interes na oku, musi mieć możność pracy w ramach BBWR., postanowiono wystąpić z inicjatywą przyciągnięcia do współpracy w ramach Sekcji reprezentantów wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

W osobnym punkcie omówiono możliwości wykorzystania kredytów z Funduszu Pracy na zaspokojenie gospodarczych potrzeb miasta, w dziedzinie budownictwa, elektryfikacji itd.

SMP w Koronowie wojuje

Przed kilku dniami na sali „Grabiny" urządził Związek Strzelecki w Koronowie dorocznym zwyczajem zabawę w ścisłym gronie zaproszonych gości. Humor, beztroski i śmiech panowały niepodzielnie w harmonijnem kółku Strzelców i ich sympatyków.

Na zabawę rzybył również w charakterze urzędowym kontroler magistracki celem przeprowadzenia kontroli nad sprzedażą biletów. Kontrola nie trafiła na żadne trudności, wszystko odbyło się jak w najlepszym porządku. Świadczy to niewątpliwie o wyrobieniu obywatelskiem strzelców koronowskich.

Następnego wieczoru na tej samej sali „Grabiny" młodzież z pod znaku SMP. urządziła wielką wieczornicę, którą można raczej nazwać wielkim skandalem. Przybyłego dla przeprowadzenia kontroli urzędnika panowie z S. M. P. nie chcieli w żaden sposób dopuścić do sprawdzenia, czy bilety są sprzedane po cenach oznaczonych. Mimo oporu kontroler zdążył ustalić, że bilety oznaczone w Magistracie po zł. 0,26 są sprzedawane po cenie znacznie wyższej. Gdy w związku z tem spostrzeżeniem kontroler stanowczo wziął się do spełnienia swych czynności urzędowych, wówczas doszło do pierwszej awantury.

Kasjerzy z SMP. zaczęli podburzać zgromadzoną publiczność przeciwko urzędnikowi wznosząc przytem wrogie okrzyki, jak „Nie pozwolimy, aby nas kontrolowano" itp. Dzierżawca „Grabiny", który również wziął udział w tym incydencie, w momencie największych hałasów i okrzyków zbliżył się do kontrolera i przy pomocy kilku więcej zacietrzewionych młodzieńców wyrzucił go ze sali. Ponieważ kontroler miał polecenie Magistratu natychmiast po zamknięciu kasy ściągnąć podatek, dlatego poraz wtóry poszedł do „Grabiny" i zażądał kategorycznie od kasjerów SMP. uregulowania podatku. W tym momencie wybuchła druga wantura. Młodzież odmówiła zapłaty, a gdy urzędnik nalegał w dalszym ciągu, wówczas z okrzykami „Precz z znim", „wyrzucić Strzelca", „Bij Strzelca" (urzędnik ów nie jest członkiem Z. S.) zaczęła nacierać na niego. Kontroler, widząc groźną sytuację, wyjął rewolwer i dopiero na taki argument ostygły wojownicze zapały krewkich młodzieńców i urzędnik mógł opuścić salę. Tak to spełnia swe obowiązki obywatelskie „karna" w czystym duchu wzniosłych ideałów chowana młodzież z SMP.

Szajka złodziei kolejowych przed sądem

W czasie od maja do sierpnia br. jacyś nieznani sprawcy dokonywali zapomocą włamań systematycznych kradzieży w magazynach podręcznych na tutejszym dworcu przetokowym. **W ciągu czterech niespełna miesięcy dokonano sześciu włamań, a ilość materjałów ogólnej wartości około 2.000 zł.**

Dochodzenia policji naprowadziły w końcu na ślad sprawców, którymi okazali się: **20-letni Aleksander Stochaj** ślusarz z zawodu i **21-letni Aleksander Sarnowicz,** którzy też odpowiadali przed sędzią tut. Sądu Grodzkiego p Tunowskim. Obok nich zasiadło jeszcze pięciu oskarżonych: 21-letni **Ferdynand Siwert** i 17-letni **Bronisław Hofman,** oskarżeni o udzielenie pomocy głównym oskarżonym przy odbywaniu się przez nich kradzionych rzeczy oraz **Władysław Duda, Maksymiljan Stefan i Józef Gadziński,** oskarżeni o paserstwo.

Rozprawa wykazała, że Stochaj sprzedawał skradzione rzeczy paserom za bezcen, taki na przykład motor wartości przeszło 100 zł. sprzedał za zł. 5.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wymierzył oskarżonym następujące kary: Stochaj znany i karany przestępca otrzymał jeden rok więzienia (bez zawieszenia), Sarnowicz jako jeszcze nie karany 6 miesięcy więzienia (bez zawieszenia), Siwert i Hofman każdy po 6 miesięcy z zawieszeniem kary na dwa lata, Stefan właściciel składu starego żelaza, trzy miesiące aresztu (bez zawieszenia), zaś Gadziński i Duda zostali uwolnieni od winy i kary.

Blokowcy Szubina przy pracy

Dnia 12 bm. o godz. 20-tej odbyło się w Hotelu Centralnym miesięczne zebranie Koła BBWR w Szubinie. Zebranie zagaił prezes p. dr. Raszewski. Zkolei kierownik szkoły p. Sołtysik złożył wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu gospodarczego w Poznaniu w dniach 7 i 8 bm. Następnie p. dr. Raszewski dziękując prelegentowi za sprawozdanie, zaapelował do obecnych, aby wszyscy bez wyjątku, jak jeden mąż, zaabonowali „Dzień Pomorski", który przynosi z terenu Okręgu zawsze bardzo ważne wiadomości. W wolnych głosach przemawiali m. in. pp. starosta Dąbrowski, dr. Miłoś, sekr. Waligórski, burmistrz Grus, nacz. Snusz i in.

Obecnych było przeszło 80 osób. Po obszernej dyskusji na temat przyszłych wyborów prezes p. dr. Raszewski zebranie salwował.

I po co skarżyć?

W ub. sobotę odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa karna z oskarżenia prywatnego b. naczelnego sekretarza Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. Szulca przeciw kierownikowi sekretarjatu śledczego Sądu p. Stolarskiemu o zniewagę.

P. Szulc oskarżył p. Stolarskiego jakoby ten udzielił miejscowej prasie wiadomości o jego zniknięciu, w związku z znanemi dochodzeniami przeciwko p. Szulcowi.

Rozprawa wykazała bezpodstawność skargi, wobec czego p. Szulc cofnął oskarżenie, prosząc Sąd o umorzenie sprawy.

Ponieważ zastępca prawny tłumaczył p. Szulca zdenerwowaniem i fałszywemi informacjami, przeto p. Stolarski uczynił ładny gest, godząc się na umorzenie sprawy.

Ruch młodo-legjonowy

— **Z życia obwodu Bydgoskiego:** Szybkiemi krokami zbliża się rocznica inauguracji „Legjonu Młodych" w Bydgoszczy, która odbędzie się dnia 8 stycznia 1934 roku. W niespełna 3-ch kwartałach zdołał Obwód Bydgoski świetnie zorganizować się wewnętrznie, dowodem czego mogą być przeprowadzone 3 kursy kandydatów, które przysporzyły organizacji około 80 nowych legjonistów, inteligentów z terenu bydgoskiego. Komendant tutejszego obwodu odbył w bież. roku 2 tyg. kurs sztabów w Olszy zaś 4 innych legjonistów ugruntowało swe wiadomości młodolegjonowe w obozie instruktorskim w Cetniewie.

— **Kronika:** W każdy czwartek o godz. 19 odbywa się w lokalu „Legjonu Młodych", przy ul. Marsz. Focha 39 kurs kandydacki. Obecność kandydatów obowiązkowa. W czwartek dnia 12. 10. br. wygłosi na kursie kandydackim legj. Kom. inż. R. Mysłakowski referat pt. „Deklaracja ideowa L. M.". W czwartek dnia 19 10. br. wygłosi legj. Dr. Nagel referat p. t. „Socjalizm i komunizm a ideologja L. M."

Dnia 29 września br. odbyło się plenarne zebranie L. M. na którem legj. Gorzkiewicz wygłosił referat omawiający ważniejsze zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia naukowego.

Dnia 6. 10. br. odbyło się plenarne zebranie L. M. z referatem legj. Dra Nagla p. t „Więzi społeczne" nad którym wywiązała się żywa dyskusja. Pod koniec zebrania przybył Kom. Okręgu Wlkp. legj. Bociański, który przemówił do zebranych w serdecznych słowach zapoczątkowując żywą gawędę na temat zamierzeń L. M. i spraw aktualnych. Leg. Kom. Okręgu odbył inspekcję tut. obwodu i o godz. 23-ej opuścił Bydgoszcz żegnany przez całą Komendę Obwodu.

Ze sportu

Rozgrywki niedzielne o mistrzostwo m. Bydgoszczy w piłce nożnej przyniosły następujące wyniki:

O. P. N. Sokół I — O. P. N. Gwiazda 7:0
K. S. Kabel — K. S. Amator 4:2
K. S. Promień — K. S. Poczta 3:1.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06,, 13,15 15,43, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia 0,55 17,40
Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10, 8,11, 13,33 16,06 21,30.
Inowrocław-Poznań 3,50, 6,14, 8,04, 11,45 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7,45, 13,36, 18,40, 23,06
Inowrocław-Krasnica-Herby Nowe 6,14, 14,15, 22,59.

Gdzie się wykąpię

Zakład kąpielowy „Sanitas" Gdańska 27, w podwórzu.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 najlepsze śniadania, obiady, kolacje i wszelkie zakąski Wyborowa kuchnia.
Cukiernia i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 10—90 wyśmienite ciastka i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

U kogo i co kupię?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radjowe „Philipsa" i „Valvo" ro".
Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcze damskie.
St. Niewczyk, Śniadeckich 2 Instrumenty muzyczne.
Meble wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.
C. Behrend & Co., Gdańska 23 Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.
F. Kreski, Gdańska 9. Skład porcelany.
B. Kaczmarek. Podwale 12 Sprzęty kuchenne.
R. B. Reimann — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780. Lampy radjowe „Philipsa" i „Valvo"
Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie tanio.

Antykwarjaty i domy komis.

„Stała Okazja", Gdańska 10, tel. 1930.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27 kąpiele leczniczne i elektro-terapia.

Wzrost eksportu węgla polskiego

Eksport węgla polskiego przez port gdański w ub. tygodniu wykazuje w porównaniu z minionemi miesiącami **znaczny wzrost**. Port gdański opuściło w ub. tygodniu 30 statków z ładunkiem **67.800 ton** węgla.

Bardzo poważnie zwiększył się eksport węgla polskiego do Szwecji wynosił w tym czasie 16.845, do Francji 11.155, do Italji osiągając **21.701 ton**. Ponadto eksportowano do Norwegji 5.300 ton, do Danji 7.382.

Wielka Wieś-Hallerowo

— **Prace dokoła budowy prześlicznej świątyni** w tej części wybrzeża polskiego dobiegają końca. Przed nadejściem zimy dach nad kościołem zostanie pokryty dachówką, oraz ukończone zostaną najpilniejsze prace zewnętrzne i wewnętrzne. Kościół w Wielkiej Wsi - Hallerowie będzie kościołem filjalnym Swarzewa, słynnego miejsca odpustowego na Kaszubach. Dokoła zebrania funduszów zabiega usilnie ks. prałat Merkiel z Warszawy, który tu nabył dla siebie działkę budowlaną i stale w sezonie zamieszkuje. Witraż do ołtarza głównego ma wykonać znany marynista artysta - malarz Szwoch z Warszawy. Obecnie pracami kieruje p. budowniczy Grabowski z Pucka.

Swarzewo

— **Wyjazd ks. proboszcza do Rzymu.** Ks. proboszcz swarzewski Pronobis wyjechał ostatnio z wielką pielgrzymką pod przewodnictwem ks. prymasa Hlonda do Rzymu. Powrót ks. proboszcza nastąpi w dniu 29 bm. Zastępstwo w parafji objął ks. prob. Milewski z Łebcza, pow. morski.

— **Pogrzeb.** Onegdaj na wieczny spoczynek zaprowadzone zostały zwłoki śp. Tomasza Świerkosza, em. inspektora policji, ojca kierownika szkoły w Wielkiej Wsi p. Alfreda Świerkosza, współpracownika kaszubskiego regjonalnego pisma „Gryf". Kondukt prowadził ks. prob. Milewski. Zmarły liczył lat 72.

Z ruchu wydawniczego

Publikacja o Mrongowiuszu. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, ukazała się obszerna publikacja o Mrongowiuszu znanym leksykografie i gramatyku kaszubskim.

Ciekawe wydawnictwo. Nakładem Drukarni Olsztyńskiej w Olsztynie wydano w ostatnim czasie w języku polskim Krzyżaków H. Sienkiewicza. Na uwagę w wydaniu olsztyńskiem zasługuje użycie liter gotyckich, prawdopodobnie ze względu na uprzystępnienie szerokim rzeszom Polaków warmijskich i mazurskich, nie znających liter łacińskichh.

Programy radjowe

ŚRODA, DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka ludowa (płyty). 7,35 Dziennik poranny (płyty). 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,40 Wiadom. o eksporcie polskim. 11,50 Wiedom. bież. 12,05 Jazz w wyk. ork. W. Wilkosza. 12,38 D. c. koncertu ork. W. Wilkosza. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Mało znane utwory symfoniczne (płyty). 16,10 Pogawędka p. t. „Jaskółka i bociek poleciały do Afryki", wygłosi Wujaszek Jaś (dla dzieci). 16,25 „Listy od dzieci" — omówi p. W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16,40—16,55 „Skrzynka poczt.". 16,55 Koncert solistów: J. Zwidrynówna (sopran) i D. Danczowski (wiolончz.). 17,50 „Skrzynka poczt. roln." — omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 Odczyt p. t. „Sprawa pozaszkolnego przysposobienia zawodowego" wygł. inż. Z. Sławiński. 18,20 Koncert orkiestry ludowej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 19,25 „Kwadranse i feljetony literackie w naszym programie zimowym", wygł. p. Z. Kisielewski. 20,00 Orkiestra gitarzystów Tychowskiego i A. Wysocki (piosenki). Akomp. M. Mierzejewski. 21,00 „Życie kupieckie w Polsce" — wygł. red. A. Podlasiak (feljeton). 21,15 Recital fortep. H. Sztompki. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka tan. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,00 **Katowice.** „Stolice Polski poprzez jej dzieje" — wygł. kpt. R. Sumowski.

22,10 **Wilno.** Aud. literacka: „Rosmersholm" według Henryka Ibsena.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

16,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Stockholm.** Koncert symfoniczny.

21,00 **Rzym.** „Dziewczę Zachodu" — opera Pucciniego.

21,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny.

21,45 **Paryż (Radio-Paris).** Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki poran. (płyty). 7,52 wygł. p. H. Boguszewska (odczyt). 16,55 Sonaty w wyk. I. Dubiskiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka salonowa (płyty). 12,35 II-gi poranek szkolny z Filharm. Warszawskiej. 15,40 Godzina muzyki lekkiej w wyk. Ork. Teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego i S. Górskiej (wesołe piosenki). 16,40 „Praca instruktorki wiejskiej" wygł. p. H. Boguszewska (odczyt). 16,55 Sonaty w wyk. I. Dubiskiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Kącik dla młodzieży rolniczej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 18,00 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze") p. t. „Na drodze do bogactwa", wygł. dr. K. Studentowicz. 18,20 „Chopin" — Bielskiego i Sygietyńskiego (słuchowisko). 20,15 Odczyt aktualny. 20,40 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. Symfon. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i W. Wermińska (śpiew). 21,00 „Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel. 21,15 Wiadomości sportowe. 21,25 D. c. koncertu wieczornego. 22,45 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,05 **Ryga.** „Fryderyka" — operetka Lehara.

20,10 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny z udziałem Pawła Hindemitha.

20,10 **Wrocław.** „Cosi fan tutte" — opera Mozarta.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
Pszenica nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,00—19,50
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	13,50—13,75
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50—22,25
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka 27 t.	31,50—33,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50— 9,00
Otręby pszenne	8,25— 8,75
Otręby pszenne grube	8,50— 9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12.50—13,50
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 3.00
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35.00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1252,8 ton w tem 430 ton żyta, 85 ton pszenicy, 230 ton jęczmienia przem., 180 ton owsa, 17,5 ton mąki żytniej, 115,7 ton mąki pszennej, 30 ton otrąb żytnich, 64 ton otrąb pszennych, 8 ton grochu Wiktorja, 15 ton grochu Folgera, 19 ton peluszki 57,5 ton makuchów.

Ogólny obrót 1399,1 ton.

Bydgoszcz, dnia 17 października 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 17 X. 1933 r.

WALUTY.	
Belgja	124,35—123,66
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	173,45—173,88
DEWIZY.	
Holandja	359,70—360,60
Kopenhaga	
Londyn	28,05—28,02
Nowy Jork	
Nowy Jork telegr.	6,21—6,24
Oslo	
Paryż	34.90—34,99
Praga	26,48—26,54
Sztokholm	145,50—146,2[illegible]
Szwajcarja	172,75—173,1[illegible]
Włochy	46,98—47,21
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.50

Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie

z dnia 17 X. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	21,00—21,50
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	15,00—15,50
„ zbierany	14,50—15,00
Groch polny	22,00—24,00
Rzepak	37,00—39,00
Mąka żytnia	24,00—26,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	18,00—20,00
Obroty	3824
w tem żyta	2225

Giełda gdańska

Na wczorajszej giełdzie walutowo-dewizowej tendencja dla dolara i funta była bardzo mocna. Notowano: Kabel New York: 3.7063 — 7.737, Londyn 16.40 — 16.44, Warszawa: 57.56 —57.67, Noty zł. 57.59 — 57.71, Paryż 20.095 — 20.135, Berlin: 122.23 — 122.47, Amsterdam: 206.79 — 207.21.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 16 X. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	140—180
„ koniczynę białą nowy sprzęt	100—130
„ koniczynę białą średnią nieczysz	90—100
„ koniczynę szwedzką	90—110
„ koniczynę żółtą	100—120
„ koniczynę żółtą w łuskach	45— 55
„ inkarnatkę	70— 80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	25— 30
„ tymotkę	22— 26
„ seradelę	10— 12
„ wykę latową	13— 15
„ wiczkę zimową	40— 45
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	23— 27
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	25— 28
„ bobik	16— 19
„ gorczycę	34— 38
„ rzepak	36— 37
„ rzepik	37— 40
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	37— 40
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	55— 62
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

W niedzielę, dnia 15 bm. zmarła po długich cierpieniach ś. p.

Fryda Arndtówna

Nauczycielka Szkoły Powszechnej.

W Zmarłej tracimy gorliwą i sumienną współpracowniczkę i serdeczną koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Grono Nauczycielskie Szkoły Powszechnej w Jabłonowie.

6681

Drugie zawiadomienie

Fabryka Krzeseł Gościcino

Spółka Akcyjna w Gościcinie, pow. morski

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów Spółki że, w dniu 30 października 1933 r., o godz. 16, w lokalu Spółki w Gościcinie, odbędzie się

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów Spółki

Porządek dzienny: 1. Przedłożenie bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat za 1932/33 r. operacyjny, Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, 2. Przyjęcie bilansu, 3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 4. Wybór pisma nieurzędowego w którem umieszczone będą obowiązkowe ogłoszenia, 5. Wybór członków Rady Nadzorczej, 6. Wolne wnioski.

Gościcino, powiat morski, dnia 17 października 1933 r.

Zarząd: 6694

J. Mack A. Jahnz

II. Cz 603/33

Postanowienie. W sprawie wywoławczej w celu pozbawienia mocy dokumentów (weksli) Sąd Grodzki w Bydgoszczy dnia 9, października 1933 r. postanowił zarządzić następujące wywołanie. Firma J. A. Baczewski, Rafinerja Spirytusu, Fabryka Wódek likierów i rumu — Lwów — Zniesienie, zastąpiona przez Zarząd, zastąpiona przez adwokatów Nawrockiego i Niedźwiedzkiego w Bydgoszczy Plac Wolności nr. 1 wniosła o wywołanie trzech zaginionych weksli z daty Lwów, 3. lipca 1929 r. płatnych 15. lipca 1929 r. opiewających na kwoty: a) 500,— zł (pięćset złotych) b) 587,88 zł (pięćsetośmdziesiąt siedem zł 88 groszy) c) 205,79 zł (dwieście pięć złotych 79 groszy) akceptowanych przez W. Luchwald Nast. w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 9, wystawionych i żyrowanych przez J. J. Goerdel, zaopatrzonych blancoindesem wnioskodawczyni, zaprotestowanych 17. lipca 1929 r. Posiadacza wyżej wymienionych weksli wzywa się by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 17. maja 1934 godzina 12 — zgłosił swe prawa i przedłożył weksle w podpisanym sądzie pokój nr . . pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanych trzech weksli, a to po myśli § 1008 i nast. pc. 6674

Sąd Grodzki w Bydgoszczy

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. listopad i grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. listopad i grudzień 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc listopad 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc listopad 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Tajemnicza rola podziemnego korytarza w Reichstagu

Berlin, 18. 10. (PAT). W miarę zbliżania się do rozpatrywania roli jaką mógł odegrać w podpaleniu Reichstagu korytarz podziemny, łączący Reichstag z pałacem prezydenta parlamentu rozprawa staje się coraz bardziej interesującą.

Po przerwie zeznawał inżynier Risse, który nadzoruje instalacje techniczne Reichstagu, znajdujące się w podziemiach gmachu. Świadek nie zauważył w podziemiach Reichstagu większej ilości skrzyń. Na pytanie Dymitrowa, czy byli przyjęci przed pożarem nowi pracownicy, odpowiada, że istotnie przyjęto dwóch nowych pracowników. Ich orjentacji politycznej świadek nie zna.

Następnie zeznawał mechanik instalacji centralnego ogrzewania w gmachu Reichstagu Mutzko, pracujący tam od 39 lat. W sprawie podziemnego korytarza świadek wyjaśnia, że zbudowano go w 1894 r., tj. równocześnie z wy budowaniem gmachu Reichstagu. Korytarz ten wiedzie bezpośrednio do hali maszyn, a tylko odgałęzienie prowadzi do pałacu prezydenta parlamentu, wybudowanego dopiero przed 30 laty. Normalnie wyjścia do tego tunelu są otwarte. Krytycznego dnia świadek nic podejrzanego w tunelu nie zauważył.

Na pytanie przewodniczącego, czy członkowie personelu maszyn uprawiali działalność polityczną, świadek odpowiada, że byli wprawdzie socjal - demokratami, ale żadnego nie mógłby posądzić o podpalenie.

Obrońca Sack prosi przewodniczącego o wyjaśnienie sprawy, czy w niedzielę przed pożarem odbył się w pałacu prezydenta Reichstagu generalny apel kolumny podpalaczy, jak to podano w brunatnej księdze według memorjału rzekomo opracowanego przez Oberfohrena. Świadek zeznaje dalej, że nie widział oddziałów, złożonych z członków formacyj hitlerowskich.

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE PROKURATORA.

Przed końcem wczorajszej rozprawy przyjmuje ona zupełnie nieoczekiwany obrót. Miano wicie nadprokurator Werner złożył oświadczenie, w którem domaga się wezwania na świadka prezydenta policji we Wrocławiu Heinesa, dalej porucznika policji w Poczdamie Heldorfa, a to w związku z oskarżeniami, zawartemi w brunatnej księdze, że pod ich przywództwem wszedł podziemnym korytarzem do Reichstagu oddział szturmowców i dokonał podpalenia. Według ich twierdzenia, van der Lube, który był z nimi pozostał w Reichstagu, inni zaś powrócili tą samą drogą, którą przyszli. Wezwani świadkowie zeznawać mają na okoliczność, że nie mają nic z tem wspólnego.

BRUNATNA KSIĘGA.

Nadprokurator domaga się dalej wezwania na świadka premjera Goeringa i ministra propagandy Goebelsa, co do którego brunatna księga twierdzi, że są bezpośredniemi lub pośredniemi inicjatorami planu podpalenia.

Świadkowie ci mieliby również możność wypowiedzenia się pod przysięgą w sprawie ówczesnej sytuacji politycznej.

W tej chwili zrywa się oskarżony Dymitrow, który oświadcza, że oskarżonym w tym proce sie zależy również na tem, aby odparto wszystkie nieprawdziwe wiadomości, jakie rozpowszechniane są zagranicą i w Niemczech.

„Cztery razy — mówi Dymitrow — cytowano tu brunatną księgę, której nie znam. W związku z tem prosiłem już prezydenta senatu od tygodnia, aby księgę tę dostarczył mi na mój koszt, bądź wręczył mi za pośrednictwem obrońcy". Dymitrow podnosi głos i woła „Niesłycha ne i niezrozumiałe jest mojem zdaniem oraz nie sprawiedliwe, aby oskarżyciele mieli tę księgę w ręku, a oskarżeni tej księgi i materjałów tam zawartych nie znali".

GOERING I GOEBELS ŚWIADKAMI PROCESU.

Przesłuchanie świadków Heinesa, Heldorfa i Schultza nastąpi w piątek. Premjer Goering i minister Goebels mają zeznawać wkrótce potem.

Zkolei nadprokurator wypowiedział się przeciwko wnioskowi Dymitrowa o doręczenie mu księgi brunatnej. Zdaniem prokuratora, BRUNATNA KSIĘGA JEST PAMFLETEM, który nie powinien być rozpowszechniany ponad potrzebę, co najwyżej wśród władzy. Jeżeli w księdze tej zawarte jest cośkolwiek istotnego dla procesu, to nadprokurator sam z takim wnioskiem wystąpi. Na to odzywa się Dymitrow: „Dajmi ją też kochany panie prokuratorze!"

Rada Ministrów

Warszawa, 18. 10. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu rozpatrywane były projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w sprawach, które uznane zostały przez rząd za pilne, a wymagające szybkiego ustawodawczego unormowania.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła następujące projekty rozporządzeń P. Prezydenta Rzplitej: o kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeniowymi, dalej w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nie ruchomej w toku postępowania sukcesyjnego. W sprawie zmiany ustawy z dn. 13 marca 1929 r. o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie oraz w sprawie zmiany kodeksu postępowania cywilnego. Ten ostatni projekt rozporządzenia dotyczy postępowania w drobniejszych sprawach o eksmisję mieszkaniową. Projektowane zmiany kodeksu postępowania cywilnego dopuszczają w tych sprawach apelację do drugiej instancji.

Studenci belgijscy nie chcą podawać ręki rektorowi

W związku z otwarciem roku szkolnego na Uniwersytcie gandawskim, odbyło się zebranie studentów, na którem przemawiał profesor Uniwersytetu dr. Soenel, atakując nowowybranego rektora Bossemansa. Prof. Soenel oświadczył, iż Flamandzi nie będą podawać ręki rektorowi (!) Następnie zebrani studenci zaintonowali separatystyczny hymn flamandzki. Po jego zakończeniu jeden ze studentów zwrócił się do zebranych, ażeby ci zaśpiewali zkolei narodowy hymn belgijski, co wywołało taką furję, iż musiała wkroczyć policja i uchronić studenta belgijskiego przed zlinczowaniem.

Awantury młodzieży separatystyczno-nacjonalistycznej brukselskiej stają się zrozumiałe jeśli się weźmie pod uwagę, że w Brukseli i Gandawie powstały.... dwa ogniska hitlerowców belgiskich. Są one przyczyną nieustannych awantur i manifestacyj. Policja miejscowa strzeże tych domów bez przerwy dzień i noc przed zdemolowaniem. Hitlerowcy w nich zamknięci od szeregu dni, boją się wyjść na ulicę w obawie przed wzburzeniem tłumów. Na ulicy przed temi domami czuwają bez przerwy bojówki socjalistyczne i komunistyczne. W Gandawie oblężenie trwa już blisko miesiąc. Cała opinja publiczna belgijska domaga się od rządu zamknięcia tych domów, a prasa publikuje dokumenty, stwierdzające, iż ruch ten jest subsydjowany przez Niemcy.

W domu, w którym umarł A. Mickiewicz

Stambuł, 18. 10. (PAT). Dn. 26 listopada br. w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, Komitet Opieki nad Grobami i Zabytkami Polskimi w Turcji, założony w roku ubiegłym z inicjatywy Konsula Generalnego R. P. w Stambule, ma zamiar zorganizować obchód w domu, w którym umarł wieszcz. Tego samego dnia zostanie umieszczona marmurowa tablica pamiątkowa z napisem na zewnętrznej ścianie domu.

Z inicjatywy Komitetu zostanie również wzniesiony pomnik ku czci Mickiewicza w osadzie polskiej Adampol, na wybrzeżu azjatyckiem.

Trzaskające moździeże papierowe
na demonstracji „narodowych" studentów wiedeńskich

W dniu rozpoczęcia wykładów na wszystkich uczelniach, studenci hitlerowcy urządzili w Wiedniu i na prowincji hałaśliwe manifestacje. Na politechnice wiedeńskiej rzucono do auli 5 moździerzy papierowych, które eksplodowały z hukiem. Studenci zaintonowali następnie pieśń „Deutschland ueber alles", poczem z okna gmachu wywiesili chorągiew ze swastyką. Straż uniwersytecka przy pomocy oddziału policji wyparła studentów z gmachu. 2-ch policjantów zdjęło chorągiew ze swastyką. Procedurze tej towarzyszyły świsty i piski młodzieży hitlerowskiej.

Podobne manifestacje odbyły się w uniwersytecie, gdzie również rzucono moździerze papierowe. Wypędzeni z gmachu uniwersytetu studenci usiłowali demonstrować na ulicy. Zajścia zlikwidowano. Trzech studentów zostało poturbowanych. Kilkanaście osób aresztowano.

Nowy proces chłopski
toczyć się będzie w Tarnowie

Tarnów, 18. 10. (PAT). Dziś rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Tarnowie nowy proces z cyklu spraw o zajścia ropczyckie, przeciwko 46 oskarżonym, pochodzącym z gmin, położonych w pobliżu wsi Nockowa, którzy rozagitowani na wieść o zaatakowaniu policji przez tłum w Nockowej oraz przeprowadzonych aresztowaniach zorganizowali marsz z sąsiednich wiosek na Nockową. Zawezwano kilkudziesięciu świadków. Samo przesłuchanie oskarżonych potrwa kilka dni. Należy się spodziewać, że proces przeciągnie się do dn. 27 października. Jako obrońcy wystąpią adwokat Szumański z Warszawy oraz obrońcy miejscowi.

Sprawcy zamachu na bazylikę św. Piotra
terorystami włoskiemi

Rzym, 18. 10. (PAT). Policja aresztowała trzech Włochów Renato i Aldo Cianca oraz Leonarda Buccingliani, oskarżonych o działalność terorystyczną we Włoszech. Oskarżeni są sprawcami zamachu bombowego, dokonanego w dniu 25 czerwca rb. w Bazylice św. Piotra. Buccingliani zeznaje, że otrzymał polecenie dokonania zamachu w Bazylice św. Piotra oraz innych zamachów terorystycznych od Alberta Cianca w Paryżu.

Kiedy to się nareszcie skończy?
Maltretowanie ludności polskiej w Rzeszy nie ustaje

Essen, 17. 10. (PAT). W miejscowości Hamborn Bruckhausen (Nadrenja) podczas uroczystości polskiego koła śpiewu im. Moniuszki weszło na salę około 12 hitlerowców i zaczęło głośno śpiewać. Muzyce zakazano grać, a 2 śpiewakom zabroniono mówić po polsku. Gdy ci zaprotestowali, hitlerowcy rzucili się na nich i zaczęli ich bić. Jeden ze śpiewaków, który chciał przyjść z pomocą napadniętym, otrzymał cios krzesłem w głowę i odniósł poważne rany. Podczas, gdy część hitlerowców biła śpiewaków, inni zdarli ze ściany napis „Koło śpiewu im. Moniuszki — Cześć pieśni polskiej", podarli go i podeptali. Jeden z hitlerowców wszedł na stół, wyjął rewolwer i groził, że zastrzeli każdego kto się do niego zbliży.

W tej samej miejscowości podczas nabożeństwa niedzielnego „Gruppenführer S. A." wyrażał swe oburzenie, że Polacy ośmielają się śpiewać po polsku i zaznaczył, że wszystkie koła polskie powinny zostać ujednostajnione (gleichgescheitet). Odgrażał się że sprawę „zamelduje komu należy" i że wyrazi, „swoje zdanie" miejscowemu proboszczowi.

Katowice, 17. 10 (PAT). Wypadki napadania na Polaków na Śląsku Opolskim, jak podaje prasa, nie ustają. Przed kilku dniami uciekł do Polski z pod Zabrza obywatel niemiecki narodowości polskiej Stefan Antoni, na którego mieszkanie w ubiegły poniedziałek napadli umundurowani hitlerowcy. Hitlerowcy pobili Antoniego do utraty przytomności i zagrozili mu śmiercią, jeżeli natychmiast nie opuści granic Niemiec.

Również o pobiciu Polaków przez hitlerowców donoszą ze Starych Siołkowic w powiecie opolskim, gdzie hitlerowcy, w asyście żandarmów i sołtysa przybyli do domu Bartłomieja Kampy i w bestjalski sposób pobili syna Kampy Czesława. Jak przypuszcza prasa był to akt zemsty za to, że Czesław Kampa złożył swojego czasu w komisji mieszanej w Katowicach skargę. Pobitego Kampę żandarmi wraz z hitlerowcami aresztowali.

Jak podaje prasa miejscowy Związek Polaków podejmuje kroki w sprawie poruszonej u prezydenta komisji mieszanej Calondera, domagając się wypuszczenia na wolność ofiar bestjalstwa hitlerowców.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 2[illegible]
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grim[illegible], Gdańsk, Kassubischer Markt21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mos[illegible] 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. [illegible]
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewi[illegible]
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inow[illegible], ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta M[illegible]", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „[illegible] Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.